

Ceny prenumeraty:

we Lwów

bez doręczenia do
miesięcznie
z dostawą do domu

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Budżet na r. 1925.

=○=

Z dniem dzisiejszym plenum Sejmu rozpoczyna pracę nad budżetem państwowym na rok 1925. Jest nadzieja, że do końca maja prace te zostaną ukończone i budżet będzie uchwalony.

Jak się przedstawia budżet tegoroczny, opracowany przez sejmową komisję budżetową?

Jest on naogół zrównoważony. Dochody preliminowane są w sumie 2,155,390,869 złotych, rozchody na 2,176,772,968 złotych. Deficyt rachunkowy wynosi 21,382,089 złotych, czyli niespełna jeden procent budżetu. Jest to postęp w stosunku do roku zeszłego, kiedy deficyt rachunkowy wynosił 169 milionów.

Postęp ten zawdzięczać należy zarówno Rządowi, który twardo stał na stanowisku równowagi budżetu, jak i stronnictwom z prawej i środkowej strony Izby, które umiały się przeciwstawić demagogicznemu zapędowi lewicy, a szczególnie „Wyzwolenia”. Duża zasługa przypada w udziale również przewodniczącemu komisji budżetowej, posłowi Jerzemu Zdziechowskiemu, który swą pracowitością, rzeczowym traktowaniem budżetu i najrozsądniejszymi wnioskami zdobył sobie poważanie w komisji budżetowej i umiejętnie wywodził ją dla osiągnięcia równowagi w budżecie państwowym.

Czy dochody w budżecie są realne? Wątpić w to nie można. Komisja budżetowa swoje przewidywania w tej dziedzinie oparła na rezultatach, jakie Ministerstwo Skarbu osiągnęło w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Nie są to zaś rezultaty wygórowane. Jest nawet nadzieja, że wpływy zwyczajne z danin i monopolu przekroczą preliminowane sumy. Również dochody, osiągnięte za styczeń, luty i marzec odpowiadają przewidywaniom.

Jedną jest tylko pozycja, przy której można postawić znak zapytania. Mówimy o wpływach z podatku majątkowego. Zależą one od stanu gospodarczego kraju i od urodzaju. Jeżeli życie gospodarcze się ruszy, a urodzaj dopisze, można liczyć i na te pozycje w całości. Ale tylko pod tym warunkiem.

Jeżeli mówimy z dość dużym optymizmem o tegorocznym budżecie, nie można się pozbyć smutku, że budżet ten będzie uchwalony przez ciała ustawodawcze tak późno. Pół roku blisko będzie gospodarował Rząd bez budżetu, opierając się jedynie na prowizorych kwartalnych. Nie jest to i nie może być gospodarka ani normalna, ani tania.

Z tym systemem trzeba raz wreszcie zerwać. Budżet musi być na przyszłość uchwalony w odpowiednich terminach. Zanim jesteście biedni, abyśmy sobie mogli pozwolić na gospodarowanie przy pomocy pomnażających wydatki prowizoriów. Powinien się o to postarać zarówno Rząd jak i ciała ustawodawcze. Rząd przez wnoszenie w przepisany przez Konstytucję terminie budżetu ze wszystkimi załącznikami do Sejmu, Izby prawodawcze przez ujęcie systemu rozpatrywania budżetu. Nadmiar gadulstwa i to często jednostek, które nie mają najmniejszego pojęcia o poszczególnych działach gospodarki państwowej, nie poprawi budżetu. Może mu tylko zaszkodzić i przedłużyć termin jego uchwalenia.

Czas również w Polsce, która specjalną uwagę musi zwrócić na swoje finanse i gospodarkę państwową, zerwać z demagogicznymi wnioskami, które pewne stronnictwa zasypują komisję i Sejm przy rozpatrywaniu budżetu. Nie jesteśmy przedwojenną Austrią, która musiała kupować poszczególne stronnictwa kredytami, dogodne-

mi specjalnie dla ich wyborców. Gospodarka państwa musi mieć całość życia gospodarczego na względzie, a przedewszystkiem interes Państwa. Od tego ani Sejm ani Rząd nie może odstąpić, jeśli nie chce z uchwalenia budżetu zrobić targowiska dla poszczególnych stronnictw i nasze życie polityczne wydać na łup demoralizacji.

Uroczysty akt podpisania umów Polski z Czechosłowacją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (zo) Podpisanie umów polsko-czeskich odbyło się w sposób bardzo uroczysty. O g. 10 rano zaczynają samochody zwozić do Prezydium Rady Ministrów przedstawicieli rządu i uczestników rokowań. W „Białej sali” na I piętrze robią tymczasem ostateczne przygotowania do podpisywania. Na długim stole, nakrytym czerwonym sukniem odby-

wa się sprawdzanie dokumentów, lakru i pieczęci. Koło papierów leży złote pióro, którem umowy będą podpisane. Umowy sporządzono piśmem maszynowym na czerpanym papierze. Na wstążkach o barwach państw, zawierających ze sobą układy, odcisnięto w laku pieczęcie państwowe, oraz osobiste pieczęcie obu ministrów spr. zagranicznych.

Jak podpisywano dokumenty.

O godz. 10 min. 40 przybywa minister Skrzyński, a w chwili później wchodzi na salę minister Benesz. Obaj ministrowie zasiadają naprzeciw siebie. Po prawej stronie ministra Skrzyńskiego siedzi min. Thugutt, po lewej min. Kiedroń. Pierwszy kładzie swój podpis min. Skrzyński, poczem z kolei podpisują umowy i liczne aneksy.

Pierwsza z podpisanych umowa arbitrażowa zredagowana jest po francusku. Podpisali ją min. Skrzyński i min. Benesz. Umowę handlową, zredagowaną również w języku francuskim podpisali min. Kiedroń i min. Benesz, zaś umowę likwidacyjną, zre-

dagowana w językach polskim i czeskim, podpisali ze strony polskiej prof. Kutrzeba i poseł polski w Pradze p. Lasocki, ze strony zaś czeskiej prof. Hobza i minister pełnomocny, szef czeskiego min. skarbu p. Wlasak.

Umowa likwidacyjna dzieli się na pięć części: 1. Obywatelstwo, 2. Amnestja, 3. Mniejszości narodowościowe, 4. Likwidacja, 5. Sąd rozjemczy.

Umowa arbitrażowa przewiduje, że arbitrem między Polską a Czechosłowacją ma być przedstawiciel federacji szwajcarskiej, a arbitrem w sprawach likwidacyjnych prezes Akademii Prawa Międzynarodowego w Haadze.

Minister Benesz odjechał do Pragi.

W czasie podpisywania umów dokonano licznych zdjęć fotograficznych. Po podpisaniu p. minister Benesz, żegnając się z obecnymi, podziękował serdecznie pos. Lasockiemu, iż swoją

współpracą przyczynił się do doprowadzenia umów do skutku.

O godz. 11 min. 15 p. min. Benesz wraz z min. Skrzyńskim udał się na dworzec, stąd o godz. 11 min. 40 p. Benesz wyjechał do Pragi.

„To interesuje tylko nas i Polskę“.

Ostra odpowiedź Benesza przedstawicielowi „Rosty“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (zo). Na konferencji ministra Benesza z korespondentami pism zagranicznych, przedstawiciel bolszewickiej Rosty, poparty przez korespondenta „Frankfurter Ztg.” zadawał min. Beneszowi pytania, zmierzające do tego, aby minister czeski wypowiedział co myśli o traktacie ryskim i wschodniej granicy Polski. Forma zadawanych pytań zdenerwowała nieco ministra, który oświadczył, że dawno już w tych sprawach wyłuszczył swój pogląd na te sprawy w parlamencie czeskim, dodaj-

ąc przytem, że przyjmuje zapytania tylko w formie bezpośredniej, nie zaś okólną drogą insynuacji. Mianowicie przedstawiciel „Rosty” robił aluzje do wywiadów Benesza, pomieszczonych w prasie zagranicznej na ten temat. Korespondent „Rosty” interesował się również zamknięciem uniwersytetu ukraińskiego w Pradze i zaprzestaniem wypłacania przez rząd czeski subsydjów emigrantom z wsch. Małopolski, ale p. Benesz przerwał mu słowami: „To was nie interesuje, interesuje tylko nas i Polskę“.

Z DNIA.

WYWIAD Z BENESZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (G) Przed samym wyjazdem z Warszawy oświadczył minister Benesz w rozmowie z reprezentantem „Rzeczypospolitej” co następuje:

Jestem naprawdę wielce wzruszony przyjęciem, jakie mię spotkało w Warszawie i przyjacielskim nastojem, jaki tu zastałem. Przyjazd mój był — jak się okazało — tą sposobnością, która pozwoliła narodowi polskiemu obudzić drzemiące uczucia politycznej przyjaźni dla Czechosłowacji, zapomnieć o tym, co nas w przeszłości dzieliło, a skierować uwagę ku temu, co nas zawsze łączyć będzie, ku pozytywnej pracy dla wspólnego rozwoju i rozkwitu. Oba nasze narody musiały przez długie lata opierać się naporowi niemieckiemu. Przez styczność z Niemcami dużośmy skorzystali. Nauczyliśmy się pracować trzeźwo, ostrożnie, organizować się coraz ściślej. Nie drogą frazesów, ale drogą tej realnej współpracy pójdziemy nadal razem.

„Ja — dodał p. Benesz z uśmiechem — jestem zawsze bardzo powściągliwy w obietnicach, ale nieraz zrobię więcej, niż obiecałem“.

„SOLIDNY BLOK CZTERECH NARODÓW“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (zo) Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi z Paryża, że francuskie koła polityczne witają z uznaniem układy polsko-czeskie w Warszawie, wyrażając przekonanie, że wobec trudności w rokowaniach o pakt bezpieczeństwa między sojusznikami, zbliżenie czesko-polskie jest bardzo pożądane.

Paryż. 23 kwietnia (PAT.) „Petit Parisien” omawiając wizyte ministra Benesza w Warszawie podkreśla, że Francja przyjmuje z największą sympatią szczerą i trwałą zbliżenie dwóch narodów mających ze sobą tyle wspólnych interesów a z którymi Francja jest związana najściślej układami. Utworzenie na wschodzie Europy dzięki porozumieniu polsko-czechosłowackiemu, będącemu naturalnym uzupełnieniem porozumienia polsko-rumuńskiego solidnego bloku czterech narodów mających jeden program, którym jest poszanowanie traktatów i utrzymanie pokoju.

Zdaniem „Journala” wobec ewentualnego wejścia Niemiec na teren spraw międzynarodowych Polska i Czechosłowacja zrozumiały konieczność ścisłego połączenia się. Dziennik kończy przypomnieniem, że Francja była łącznikiem pomiędzy Polską i Czechosłowacją.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (zo) Pos. J. Zamorski wyjeżdża do Paryża na posiedzenie konferencji Prawniczej Unii Międzyparlamentarnej.

Warszawa. 23 kwietnia. (G) Dziś o godz. 4.30 pop. powrócił z Wiednia do Warszawy minister Sikorski, który bawił wraz z żoną we Francji. Minister Sikorski jutro obejmie urządowanie.

**KONFLIKT MIĘDZY BULGARJĄ
A SHS.**

Praga. 23 kwietnia (PAT.) Cz. B. P. donosi z Białogrodu: Wczoraj wieczorem odbyła się Rada ministrów, na której omawiano zajścia w Bułgarii. Jak słychać z powodu podejrzeń rzucanych przez bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych Russewa w So-braniu przeciw poselstwu jugosłowiańskiemu w Sofii rząd jugosłowiański zażądał wyjaśnień a w razie gdyby one były niezadowolające zerwie stosunki dyplomatyczne z Bułgarią.

CO DZIEJE SIĘ W BULGARJI.

Wiedeń. 23 kwietnia (AW.) „Abend“ donosi z Paryża, że według wiadomości z tamtejszych kół politycznych powstanie w Bułgarii rzeczywiście istnieje. Król Borys czynił istotnie przygotowania do ucieczki. Powstanie ma więcej charakter chłopski niż komunistyczny.

STUDENCI BULGARSCY W BER-LINIE.

Berlin. 23 kwietnia (AW.) W ubiegłą sobotę aresztowano w dzielnicy Charlottenburskiej 36 studentów bułgarskich, członków klubu komunistycznego. Wiadomo było już oddawna, że studenci bułgarscy mają na tutejszej politechnice szereg klubów, naogół jednak były to kluby polityczne. Klub, którego członków aresztowano, powstał przed paroma miesiącami, a członkami jego są komuniści, którzy znajdowali się w ścisłym kontakcie z komunistami bułgarskimi i niemieckimi.

WATYKAN I NIEMIECKIE WYBORY.

Berlin. 23 kwietnia (AW.) Obóz republikański i obóz prawicowy ogłaszają dwa oświadczenia, pochodzące rzekomo z kół Watykanu, o stanowisku, jakie zajmuje Watykan wobec wyboru prezydenta Rzeszy.

„Vossische Ztg.“ imieniem stronnictw republikańskich podaje depeszę swego korespondenta z Rzymu, który został upoważniony do oświadczenia, że Watykan zdaje sobie sprawę z doniosłości wyboru przywódcy centrum i przywiązuje większe znaczenie do wyboru katolika Marxa, niż protestanta Hindenburga.

Dzienniki prawicowe, w szczególności „National Post“, „Taegl. Rundschau“ a nawet organ Stresemanna „Die Zeit“ przynoszą półurzędowy komunikat, pochodzący z kół rzekomo watykańskich, który donosi, iż Watykan używa swego poparcia wszystkim kołom, które będą głosować na Hindenburga. Według tego komunikatu, koła watykańskie wpłynąć mają na szerokie sfery centrum, aby porzuciły osobę Marxa i głosowały na Hindenburga.

ZMIANY W GABINECIE BALDWINA?

Londyn. 23 kwietnia (PAT.) Baldwin zaprosił lorda Balfoura, aby wstąpił do gabinetu jako kanclerz. Lord Salisbury, który dotychczas piastował to stanowisko, wymieniany jest jako następca Curzona na stanowisko Lorda prezydenta tajnej Rady.

STRESEMANN OCZEKUJE OPRÓŻNIENIA Z. RUHRY.

Berlin. 23 kwietnia (PAT.) „Die Zeit“ ogłasza pismo dra Stresemanna, w którym tenże stwierdza, że według umowy londyńskiej nastąpi opróżnienie Zagł. Ruhry dnia 15 sierpnia br. — Herriot jeszcze w ostatnich czasach swoich rządów zapewnił, że rząd francuski dotrzyma umowy, zawartej w Londynie. Obecny francuski minister spraw zagranicznych Briand uwiadomił rząd niemiecki, że zamierza kontynuować dotychczasową politykę francuską wobec Niemiec.

FRANCUSKO-POLSKI KONGRES MEDYCZNY.

Paryż. 23 kwietnia (PAT.) W pierwszych dwóch dniach francusko-polskiego kongresu medycznego, poza ważnymi pracami, prowadzonymi na fakultecie medycznym, odbył się szereg manifestacji przyjaźni francusko-polskiej.

Pierwsze kroki rządu Painleve'go.**Rokowania z Niemcami, przed ich wstąpieniem do Ligi?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (zo) Korespondent „Gaz. Warsz.“ donosi: „Matin“ podaje, że Painleve w towarzystwie ministra spraw zagranicznych uda się niebawem do Londynu na narady z rządem angielskim w sprawie paktu bezpieczeństwa. Obrady będą się toczyć głównie koło propo-

zycji niemieckich. „Matin“ donosi dalej, że Briand gotów jest rozpocząć bezpośrednio rokowania z Niemcami w sprawie bezpieczeństwa. W ten sposób punkt widzenia Herriota zostałby porzucony. Herriot uważał, że rokowania takie mogą się zacząć dopiero po wstąpieniu Niemiec do Ligi.

Burzliwe sceny z Izbie Deputowanych przy wyborze Herriota.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (G) Jak donoszą z Paryża, na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych podczas wyboru nowego przewodniczącego doszło do burzliwych zajść. Udział deputowanych w głosowaniu był bardzo słaby, gdyż na sali nie było ich więcej jak 291. Stwierdzenie przez zastępcę przewodniczącego, że tyle tylko deputowanych bierze udział w głosowaniu, wywołało na ławach prawicy ironiczne oklaski. Gdy sekretariat przystąpił do przeliczania oddanych głosów, dep. Salmon, należący do prawicy, stanawszy przy stole sekretarzy, wytykał im ich zbyt powolne urzędowanie. Jeden z sekretarzy, dep. Marquit, zastrzegł się przeciw podobnej kontroli i opuścił swe miejsce. To było początkiem awantury. Kilku

posłów z lewicy rzuciło się na dep. Salmona. Przyszło do bójki, w której zepchnięto na bok zastępcę przewodniczącego i poturbowano nieco dep. Salmona. Zastępca przewodniczącego przerwał posiedzenie. Po godz. 5 posiedzenie podjęto, a dep. Salmon, otrzymawszy głos, zarzucił socjalistom, że socjaliści wywołują w Izbie awantury, chcąc w ten sposób wyrazić niezadowolnienie z powodu klęski, jaką poniósł p. Herriot.

W końcu o godz. 6 ogłoszono wynik głosowania (znany już z wczorajszych depesz. Red.). Lewica powitała ten rezultat oklaskami, lecz w rzeczywistości była niezadowolona i przerażona, że nie tylko prawica, ale i grupa Loucheura wstrzymała się od głosowania.

Ameryka cofnie kredyty Niemcom w razie wyboru Hindenburga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (G) Korespondent „Berl. Tageblatt“ donosi z Waszyngtonu, że bankierzy amerykańscy mający wpływ u rządu, oświadczyli, iż w razie wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy natychmiast cofną swe kredyty dla Nie-

miec. Prasa amerykańska stoi zgodnie przeciw kandydaturze Hindenburga i ostrzega, że niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby w razie jego wyboru, będzie miało fatalne skutki nie tylko dla Niemiec i całej Europy, ale nawet dla całego świata.

Walka wyborcza w Niemczech.

Berlin. 23 kwietnia. (PAT.) W miarę zbliżania się wyborów prezydenta Rzeszy, walka wyborcza wzmaga się. Zarówno obóz lewicy jak i prawicy wezwali swoich zwolenników do wywieśzania chorągwi. Na wielu domach berlińskich powiewają czarno-białe-czerwone flagi, natomiast chorągwie o barwach republikańskich wywieszono tylko w znikomej ilości. Walka przenosi się obecnie na ulice. Zwolennicy marszałka rozdają wśród publiczności małe chorągiewki z napisem „Hindenburg“. Samochody zasypują formalnie ulice setkami tysięcy ulotek. Prezydium po-

licji berlińskiej wydało surowe zarządzenia, polecając organom wykonawczym ochronę wszelkich chorągwi jako wyrazu uczuć ludności. Ze względu na wybryki zabroniono młodzieży brania udziału w manifestacjach politycznych. W Berlinie odbyło się dziś 52 zgromadzeń, a mianowicie 3 zebrania bloku Rzeszy, 14 stronnictw prawicy, 4 demokracji, 16 socjaldemokracji i 15 komunistycznych. Jutro o godz. 8 wieczorem w Hanowerze będzie przemawiał przez radio Hindenburg a o godz. 8.30 wygłosi mowę Marx.

Odwołanie misji sowieckiej z Pragi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (G) „Rzecz pospolita“ podaje, że w Pradze obiegają pogłoski, iż sowiecka misja handlowa ma zostać w najbliższych dniach odwołana. Przyczyną tego jest niezadowolnienie sowietów z podróży Benesa do Warszawy. Powszechnie mówią o groźbie zerwania stosunków

handlowych Rosji sowieckiej z Czechosłowacją. Jakkolwiek w kołach oficjalnych o tych zamiarach sowietów nic nie wiadomo, to jednak wiadomość ta zdaje się polegać na prawdzie, gdyż sowiecki przedstawiciel handlowy opuszcza w tych dniach Pragę.

Szerokie plany rządu sowieckiego.**OPANOWANIE BULGARJI WSTĘPEM DO ZMIĄDZDZENIA RUMUNJI. —**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia (zo). „Chicago Tribune“ donosi, że sowiety, popierające akcję bolszewicką w Bułgarii, miały szerokie plany na oku. Opanowanie Bułgarii miało być wstępem

do zmiążdżenia znajdującej się między Rosją a Bułgarią Rumunji, a następnie do oderwania Macedonii od Grecji i Jugosławii.

Jak donosi „United Press“ z Mo-

skwy, Cziczerin w rozmowie z korespondentem pisma zaprzeczył zarzutowi, jakoby istniał związek z zamachem w Sofii a rządem sowieckim. — Rząd rosyjski stoi zupełnie zdala od tego zamachu.

ZMIANY W TRAKTACIE Z AUSTRIĄ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (G) „Rzecz pospolita“ podaje, że w ministerstwie przemysłu i handlu rozpoczęła dziś obrady konferencja międzyministerjalna, powołana specjalnie przez rząd dla przeprowadzenia narad nad ewentualnymi zmianami w traktacie handlowym polsko-austriackim. W konferencji tej oprócz delegatów ministerstwa przemysłu i handlu biorą udział zaproszeni fachowcy.

ECHA WYWIADU „MATINA“ Z MIN. SIKORSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (G) Klub P. P. S. wniósł wczoraj interpelację do premiera i do min. spraw zagr. w sprawie wywiadu min. Sikorskiego umieszczonego w „Matin“. Interpelanci zapytują rząd, co zamierza czynić, by naprawić fatalne skutki i wrażenie wywołane owym wywiadem.

Należy zaznaczyć, że posłowie PPS. nie wzięli pod uwagę tego, że wywiad min. Sikorskiego, ogłoszony był w „Matin“ w skąpej formie o czym donieśli przed kilku dniami paryscy korespondenci warszawskich pism.

ASTRONOM ORKISZ... BOLSZEWIKIEM, — WEDŁUG GEOGRAFJI „MATINA“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (G) „Matin“ z 19 kwietnia br. na miejscu naczelnem w artykule p. Charles Nordmanna, stałego swego współpracownika z zakresu nauk przyrodniczych, podaje, co następuje:

„Trzy nowe gwiazdy odkryto na firmamencie. Pierwszą odkrył w Sineis na Krymie p. Schain, drugą w dniu 24 marca br. na Przylądku Dobrej Nadziei p. Reid, trzecią 4 kwietnia br. p. Orkisz w Rosji. Widać stąd, że republika sowiecka objawia w tej chwili pewne ożywienie ruchu naukowego“.

DYSKUSJA NAD USTAWĄ O ZGROMADZENIACH.

Warszawa. 23 kwietnia. (PAT.) Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Przyjęto art. 1 w stylizacji, zaproponowanej przez referenta Konopczyńskiego, a mianowicie: Obywatele polscy mają prawo zwoływać zgromadzenia publiczne i niepubliczne w każdym czasie i w każdym miejscu, którym zwołujący w danym czasie rozporządzają, z zachowaniem przepisów ustawy niniejszej. Cudzoziemcy mają prawo zwoływania zgromadzeń poufnych.

WALKA POLICJI Z BANDYTĄ.

Warszawa. 23 kwietnia (AW.) Dziś w nocy policja odnalazła kryjówkę słynnego bandyty Popielarza we wsi Teklin pod Żyrardowem. Bandyta ukrył się w domu i zaczął strzelać. Policja przystąpiła do regularnego oblężenia, które trwało od godz. 10 do 16. Bandyta oddał 50 strzałów, policja około 300. Na rozkaz starosty Wężyka podpalono kryjówkę bandyty. Uciekającego Popielarza powaliły salwy policyjne trupem.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOCKEYOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia (G). Jak donoszą z Genewy, międzynarodowy turniej hockeyowy dał następujące wyniki: Szwajcaria—Węgry 1:0, Francja—Czechosłowacja 2:1, Francja—Hiszpania 1:0, Austria—Czechy 1:0, Francja—Belgia 1:0.

Prasa czeska o układzie warszawskim.

Praga. 23 kwietnia (PAT.) Czeskie Biuro prasowe. Prasa czeska omawia przyjęcie dra Benesza w Warszawie i toasty wygłoszone na obiedzie w prezydium rady ministrów.

„Venkov” organ partii agrarnej i prezydenta ministrów Svehli, pisze w artykule pod tytułem „Nowi przyjaciele”: „Warszawa była tymi dniami widownią doniosłych, nie tylko dla naszych obu państw, lecz również dla całego świata i polityki zagranicznej wydarzeń. Nadzwyczaj serdeczny, szczerzy i wspaniały przebieg przyjęcia naszego ministra spraw zagranicznych w Warszawie jest doniosłym wstępem do wzajemnej przyszłości naszych sąsiedzkich narodów. Jest rzeczą naturalną, że oba narody, słowiańskie na zachodzie, które odzyskały niepodległość, pragną żyć w przyszłości jako dobrzy sąsiedzi, gdyż cały świat tęskni za ideałami ludzkości, prawdziwej demokracji i spokoju, jak to bardzo pięknie powiedział p. minister Skrzyński. Oba nasze narody doznały jednakowych ciosów losu i odczuły przemoc tej samej brutalnej siły, dlatego są one przekonane, że ich nowa przyjaźń spoczywać będzie na tych samych podstawach i na tych samych układach pokojowych. Nasze oba narody spokrewnione węzłami rasowymi i zbratane przez swe cierpienia, muszą w przyszłości zbratać się we współpracy, jak to nakazuje jest przez logikę historii i wspólne niebezpieczeństwo przyszłości.

W „Narodnich Listach” organie narodowej demokracji dra Kramarza pisze Wincenty Czerwenka: „Byliśmy zawsze przekonani, że z czasem przyjdzie do gospodarczego i politycznego porozumienia z Polską, ponieważ wymagał tego rozum polityczny i nasza wspólna przeszłość, dlatego tym bardziej cieszymy się, że spotkaliśmy te same argumenty w serdecznych toastach pp. ministrów Skrzyńskiego i Benesza. P. dr. Benesz miał sposobność oświadczyć już w imieniu czesko-słowackiego narodu, że szczęśliwe rezultaty jego pobytu w Warszawie zostały przyjęte w republice czechosłowackiej ze szczerem zadowoleniem. Ufamy wszyscy, że przyjdzie do prawdziwie przyjaznego stosunku, jak przystało na narody słowiańskie, jakiego życzyliśmy sobie od momentu, w którym dla obu naszych narodów wybiła godzina oswoobodzenia. Dr. Benesz słusznie podkreślił, że mało jest krajów, któreby się tak dobrze uzupełniały, jak Polska i Czechosłowacja.

Półurzędowa „Czesko-słowacka Republika” pisze: „Toasty wymienione przez pp. ministra Skrzyńskiego i Benesza przedstawiają cały program pracy. Wszystko, co nas dzieliło od Polski należy do przeszłości. Zbliżenie jest hasłem przyszłości. Oba państwa, które odzyskały niepodległość w krwawych walkach wojny światowej pragną wspólnie i w porozumieniu pracować w tym celu, aby widno wojny zostało przeprowadzone raz na zawsze. Oto treść warszawskich obrad.

W „Ceskim Slovie”, organie narodowych socialistów (Klofac i Stribny) pisze między innymi warszawski korespondent tego organu: Dobry początek jest zrobiony. Oba strony znalazły się na właściwej drodze i należy sobie życzyć, aby kroczyły po niej wytrwale i rozważnie w dalszym ciągu. Przyniesie to obu stronom owoce.

„Narodni Oswobodenci”, organ związku legionistów podkreśla w polemice z komunistycznym „Rudem Prawem”, który przedstawiał umowy warszawskie jako skierowane przeciwko Rosji sowieckiej między innymi co następuje: „Uregulowanie stosunków gospodarczych z Polską usunąć definitywnie anomalności w sąsiedzkich stosunkach między obu państwami. Nie ulega wątpliwości, że krzyż, jaki położono w Warszawie na przeszłości obu państw, posiada również znaczenie politycznego zbliżenia

Dziś w piątek 24 bm. Kopernik-Marysienka

ukáže się mistrz w rozrywaniu łańcuchów i gięciu sztab żelaznych zębami

KRÓL ŻELAZA S. BREITBART

obu narodów i umożliwi polityczną współpracę, która jest konieczna dla obu narodów. Potrzeba tego zbliżenia była rozumiana nawet w czasie najcięższych sporów, a dyktowana jest wspólnymi interesami. Okazało się to w czasie wojny, w czasie rokowań pokojowych i w czasie wyłonienia się niebezpieczeństwa restauracji Habsburgów na Węgrzech. Jest tedy rzeczą absurdalną wmawianie w opinię publiczną, że ta współpraca skierowana jest przeciw komukolwiek. Lojalne i poprawne stosunki jakie państwo nasze utrzymuje z Niemcami.

wypróbowane pokojowe tendencje naszej polityki zagranicznej usuwają z góry wszelkie wątpliwości w tym kierunku. Absurdalnym byłoby uważać naszą umowę z Polską za oznakę nowej orientacji naszej polityki zagranicznej skierowanej przeciwko Rosji. Zresztą przyszłość sama przekona wszystkich o bezpodstawności takiego komentowania naszych umów z Polską, któreby przypisywało tym umowom inne znaczenie, aniżeli tendencje utrwalenia pokoju i usunięcie ciężkich następstw wojny.“

Katastrofa kolejowa pod Rogowem dziełem akcji wywrotowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (zo) Dnia 23 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji komunikacyjnej, na którym pos. Zagajewski (ZLN.) zainterpelował ministra kolei w sprawie powtórnej katastrofy pod Rogowem, stwierdzając, że wypadek ten wywołał wielkie zaniepokojenie opinii publicznej.

Minister Tyszka odpowiedział, że według wyników dotychczasowych dochodzeń mamy tu do czynienia z działalnością wywrotową. Na linii ko-

lejowej w odległości 300 m. od stacji porozkręcano śruby i wyjęto haki z podkładów, wskutek czego wykołowała się lokomotywa i 5 wagonów. Toczyła się dochodzenia co do ewentualnego zaniedbania ze strony personelu kolejowego, śledztwo zaś w sprawie sprawców katastrofy powierzono prokuratorowi.

Jak się skądinąd dowiadujemy, w czwartek wyjechał do Rogowa prokurator.

Niedogodności w komunikacji z Warszawą

MAJĄ BYĆ WKRÓTCE USUNIĘTE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (zo) Poseł Zagajewski (ZLN.) zainterpelował dziś w komisji komunikacyjnej ministra kolei w sprawie niekorzystnego rozkładu jazdy pociągów pośpiesznych Lwów—Warszawa.

Wskutek żądania Sejmu będzie wprowadzić od 1 czerwca br. przyspieszony bieg pociągów, jednak czas odjazdu, szczególnie ze Lwowa, będzie bardzo niewygodny, gdyż pociąg wieczorny od-

jeżdżać będzie ze Lwowa o godz. 7 wiecór a do Warszawy przybywać będzie o godz. 6 rano.

Poseł Zagajewski domaga się, aby już teraz zmienić ten rozkład jazdy.

Dyrektor Departamentu ruchu p. Czapski, tłumaczył tę niedogodność komunikacji koniecznością utrzymania połączenia z zagranicą, przyrzekł jednak w najbliższej przyszłości zmienić ten rozkład jazdy.

Tymczasowa Nacz. Rada Gospodarcza

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM WYKAZUJE ROZBIEŻNOŚĆ ZDAŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (zo) 23 bm. w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem premiera Grabskiego odbyło się posiedzenie Rady Gospodarczej, poświęcone omówieniu opracowanego przez Komitet Ekonomiczny Ministrów projektu ustawy o Tymczasowej Naczelniej Radzie Gospodarczej. Obrady zagał premier, poczem sekretarz Komitetu Ekonomicznego p. Widomski odczytał projekt ustawy, który przewiduje następujące uprawnienia Rady:

Przeprowadzanie badań i ankiet o potrzebach życia gospodarczego, oraz o środkach niezbędnych do jego podniesienia, przedkładanie Rządowi wniosków, dotyczących programu polityki gospodarczej, opiniowanie rządowych lub sejmowych projektów ustaw, doty-

czących życia gospodarczego, współdziałanie z Rządem w przygotowaniach do zawierania traktatów handlowych i wyrażanie opinii w wszystkich sprawach, w których rząd zwróci się do Rady Gospodarczej.

T. N. Rada Gospodarcza składać się ma ze stu członków wybieranych na dwa lata, bez prawa odwołania przez zrzeczenia i instytucję, wyznaczone przez rząd. Przewodniczącym Rady jest minister skarbu.

Po przedłożeniu projektu wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której premier stwierdził wielką rozbieżność zdań w zakresie uprawnień Rady oraz i co do jej składu i odroczył dyskusję na dwa tygodnie.

Konkordat uchwalony przez Senat.

Warszawa. 23 kwietnia. (PAT.) Izba przystąpiła do rozprawy nad konkordatem.

Sen. Woźnicki (Wyzwolenie) oświadczył, iż wobec wyraźnego przepisu na-

zmiany Konstytucji, to wówczas będzie czas do zastanowienia się nad tą kwestią. Mówca ma jednak wątpliwości natury konstytucyjnej co do dopuszczalności obrad nad konkordatem, który został przedłożony, a to dlatego, że ustawa odnośna nie podaje środków pokrycia zwiększonych wydatków, a nadto art. 114 Konstytucji mówi o ratyfikacji układu przez Sejm, a o Senacie niema mowy. Mówca oświadcza imieniem stronnictwa, iż uważa ten konkordat za akt niekonstytucyjny i będzie głosował przeciw niemu.

Sen. Kopezyński (PPS.) podnosi, że uznaje potrzeby religijne i praktyki i że nie miałby wobec kościoła nic do powiedzenia, gdyby nie kolosalny wpływ polityczny, jaki posiada Rzym, który dąży do zawładnięcia wszelkimi dziedzinami życia w Państwie. Przymus nauki religii w szkole i związane z tem wymagane praktyki religijne działają w pewnych wypadkach niemoralnie na uczniów. PPS. głosować będzie przeciwko konkordatowi.

Sen. Koskowski (ZLN.) na przykładach walk religijnych na tle stosunku kościoła do państwa w Belgii i we Francji wykazuje, że w krajach zachodnich nastąpiło pod tym względem uspokojenie i że żadnych walk religijnych cywilizacja nowoczesna nie pragnie i nadawanie wolności kościołowi katolickiemu jest tendencją nowego świata.

Sen. Thuile (ChD.) wyraża życzenie, aby Rząd rozpoczął rychło rokowania ze Stolicą Apostolską co do juras stołae, zniesienia patronatu, zrównania kalendarza cerkwi grecko-katolickiej z kalendarzem gregoriańskim i zniesienia wielu uroczystości ruskich, zgodnie z obrządkiem łacińskim i z ustawami Rzeczypospolitej. Następnie mówca polemizował z wypowiedziami senatorów Woźnickiego i Kopezyńskiego, dodając, że ogólny rzut oka na stosunek kościoła do Polski pokazuje, że jeżeliśmy się ostali przez lata niewoli, to przedewszystkiem zawdzięczamy do katolicyzmowi. Klub ChD. głosować będzie za ratyfikacją.

Sen. ks. Maciejewicz (bezpartyjny) dowodzi, że stawiając pojedynczym jednostkom zarzuty, nie można ich jednak uogólniać i stawiać z tego powodu zarzutów całemu stanowi kapłańskiemu.

Sen. Kalinowski (Wyzwolenie) jest przeciwny konkordatowi.

Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy sen. Nowodworskiego, ustawę o konkordacie przyjęto, jak również przyjęto szereg rezolucji.

Przewodniczący wicemarszałek Stychel, stwierdzając przyjęcie ustawy, wyraził pragnienie, aby zasady, ustalone przez konkordat, przyczyniły się do zgodnego współżycia kościoła z państwem.

Następnie Izba przyjęła uchwałę, zapowiadającą wniesienie przez Senat zmian do projektu ustawy o zmianach w urządzeniu sądownictwa w postępowaniu cywilnym w b. zaborze rosyjskim i do przepisów tymczasowych o kosztach sądowych.

Ustawę o uchylenie artykułów od 1176 do 1190 ustawy lekarskiej przyjęto bez zmiany.

Następne posiedzenie dnia 29 bm. o godz. 4 popoł.

UŁASKAWIENIE ŻONOBÓJCZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (G) Wczoraj obiegła miasto sensacyjna wiadomość o ułaskawieniu Piotra Rokosowskiego, b. obywatela ziemskiego, skazanego na 4 lata ciężkiego więzienia za pozbawienie życia swej żony. Rokosowski odsiedział na poczet tej kary 6 miesięcy. Skazany wniósł partą przez obrońcę prośbę o darowanie mu reszty kary z uwagi, na ciężką chorobę skazanego i smutny los czworga jego sierot, pozostających bez opieki. Reskryptem Prezydenta Rzplitej cała, pozostająca jeszcze Rokosowskiemu do odbycia kary, tj. 3 i pół roku została darowana.

Przegląd prasy.

(r.) O deklaracji nowego rządu francuskiego pisze „Kurjer Warszawski“:

Wczorajsza deklaracja nowego rządu francuskiego, bez względu na ubóstwo swej treści, albo raczej dzięki niemu, stanowi dowód, że we Francji następuje „odprężenie“ w przeciwnościach partyjnych. Deklaracja wysunęła jedynie dwa punkty naczelne: sanację finansową i politykę zagraniczną, czyli zaakcentowała to, co musi zjednoczyć jak największą część obywateli. W ten sposób rozwój rzeczy prowadzi do rozszerzenia podstawy parlamentarnej rządu, koncentrującego swe wysiłki na dwu kapitalnych zagadnieniach narodowych.

Czy z faktu powyższego należy sądzić, iż gabinet obecny jest wielce przejściowy i że rychło już ustąpi miejsca rządowi koncentracji narodowej, o tem nie mogliśmy jeszcze wnioskować. Jednakże konsekwencje takie tkwią w logice rzeczy.

Okazuje się, że nie p. Herriot przeżył się politycznie, lecz przeżyła się cała polityka kartelu lewicowego. Jak w wielu krajach, tak samo i we Francji, olbrzymie zadania wewnętrzne i zewnętrzne, będące dziedzictwem wojny, nie mogą być rozwiązane na podstawie jednostronnych programów partyjnych. Potrzebny tu jest wysiłek ogólny - narodowy, możliwy do osiągnięcia tylko przy odsunięciu zagadnień spornych i zestrzeżeniu energii narodowej na tem, od czego zależy wręcz byt narodowy. Że Francja stanowczo idzie w tym kierunku, to cieszy głęboko wszystkich jej przyjaciół i wszystkich przyjaciół pokoju.

* * *

„Kurjer Poznański“ słusznie podnosi, że na prowokacyjne, stałe deklaracje kandydatów na prezydenta Rzeczy o rewizji granic niemiecko - polskich ze strony polskiej odpowiada się... milczeniem:

Słyszymy te prowokacje w Niemczech od pół roku już nie co miesiąc, ale prawie codziennie. Tym razem, zestawienie granic polsko-niemieckich z przyłączeniem Austrii właśnie w chwili wizyty ministra Benesza w Warszawie, może nawet z niemieckiego punktu widzenia nie jest taktycznie zbyt zręczne. Ale pozostaje fakt powtarzania ciągle tego samego.

Jest to niewątpliwie taktyka wytrwalej sugestji politycznej, obliczona na utrwalenie tych postulatów niemieckich w opinii Zachodu. Nie ma prawie zdarzenia, z któregooby w Niemczech nie skorzystano dla wygłoszenia tego „Ceterum censeo...“. Młotkami wbija się w mózgi zagraniczne — nie mówiąc już o mobilizacji psychicznej samych Niemców. — to zdanie, iż konieczna jest rewizja niemieckich granic zachodnich.

Czy wobec tego taktyka milczenia, stosowana przez nasze czynniki oficjalne jest wskazana? Nie zapominajmy przecież, że te oficjalne motywy niemieckie, to tylko część roboty, że po Paryżu, Londynie i Rzymie chodzą setki agentów niemieckich, którzy kładą ludziom w uszy przy każdej sposobności te niemieckie żądania, tłumacząc, że bez uwzględnienia ich nie będzie pokoju, że „krzywda niemiecka“ musi być naprawiona.

Nie wiemy, czemu ze strony polskiej nie skorzysta się z pierwszej lepszej okazji, ażeby wreszcie zastrzec się przeciwko tym ciągłym niemieckim atakom. Spokój jest rzeczą dobrą i oczywiście nie zawsze reaguje się na pierwszą lepszą zaczepkę. Jeżeli jednak z naszej strony milczy się, ażeby nie doprowadzić do zaostrenia dyskusji i nie wywołać dalszych komentarzy, to w warunkach obecnych ta taktyka milczenia gotowa właśnie, tak, jak z okazji owego incydentu górnośląskiego, wprost przeciwne wydać owoce. Są sytuacje w polityce, które muszą się wyjaśnić. Czy po stronie polskiej myśli się, iż im później wyjaśnienie nastąpi, tem dla nas będzie lepiej? Zapominamy o jednej rzeczy: że Niemcy coraz więcej zyskują wpływów, a powtóre, że ta niżej nie odpięta głośna propaganda niemiecka musi właśnie dlatego, że nie napotyka na sprzeciw, tylko na milczenie, odnosić sukcesy. Nastąpi moment, w którym chcemy czy nie chcemy, będziemy musieli głos zabrać. Chwilę taką sprowokują Niemcy niewątpliwie wtedy, gdy dla nich będzie dogodna.

Milczenie dotychczasowe opinia zagraniczna niewątpliwie dzisiaj już nieraz fałszywie rozumie. A tego nie można nie doceniać.

* * *

O mowie bankietowej p. Benesza pisze „Głos Narodu“:

Toast p. Benesza czytany będzie z zadowoleniem w Polsce. Zręczny minister nie mogąc i nie chcąc powiedzieć czegoś, co by zobowiązało, umiał przecież pogłaskać ambicję Polaków kilku pochlebnymi zdaniem o wartości i wpływie naszej literatury na czeski naród. Benesz zapewnia, że patriotyzmu uczył się z Konrada Wallenroda i z Dziadów i że nasza literatura romantyczna stała się ojcowizną czeskich kół literackich. Są to bardzo miłe komplementy, a p. Benesz wie doskonale, że Polacy lubią ich słuchać... Zresztą nie kwestionujemy ich szczerości, z dzieł Mickiewicza i Krasińskiego, tak pięknie przetłumaczonych przez naszego przyziaciela, Franciszka Kwapiła, na język czeski, może się oczywiście każdy Europejczyk nauczyć najwznioślejszego i najbardziej bohaterskiego patriotyzmu. — Niewątpliwie i w języku czeskim brzmią porywająco słowa Wallenroda: „Jam miłość, życie, jam niebo za młodu umiał poświęcić dla sprawy narodu z żalem lecz męstwem“ — lub Konrada pieśń zemsty, — lub wreszcie tragedia ofiary Irydiona. Ale wyznajmy równie szczerze, że patriotyzm czeski nosi inny charakter, niż patriotyzm polski. Praktyczność, trzeźwość, bezwzględność i egoizm — cechy, które napotykamy w ruchu narodowym czeskim, obce są naszemu romantyzmowi patriotycznemu. P. Benesz walczący zaciekle o polską Jaworzynę i „poprawiający“ spis ludności na Śląsku celem zmniejszenia liczby polskiej ludności — nie znajdzie dla takiej polityki uzasadnienia w pismach Mickiewicza. Ze wszystkich narodów słowiańskich są nam Czesi rodzajem swego patriotyzmu najbardziej obcy i dlatego może... największymi mogą pochwalić się sukcesami. Przyjmując do wiadomości hołd p. Benesza przed naszymi Wieszczami — chcielibyśmy go zapewnić, że jednak w naszym patriotyzmie będziemy się odtąd więcej uczyć i wzorować na Czechach. — Musimy zlikwidować romantyzm w polityce państwowej i być narodem takim, jak inni. Wówczas porozumiemy się z Czechami łatwiej, niż w przeszłości.

* * *

Prasa warszawska zamieszcza rezolucję I. zjazdu oficerów polskiej marynarki handlowej. Między innymi czytały w nich:

„Zważywszy, że bezpieczeństwo, rozwój normalny i rozkwit Rzeczypospolitej w bardzo poważnej mierze zależy od wykorzystania należącego wybrzeża merskiego, które Polsce daje drogę wolną i szeroką w świat daleki,

że dalej jedynie przez powołanie do życia potężnej floty handlowej drogę tę będzie można odpowiednio wyzyskać i Polsce udział w handlu światowym zapewnić,

że nakoniec flota taka powstać i zadaniu swemu odpowiedzieć może jedynie wtedy, gdy Polacy pod polską banderą pływać będą, oni bowiem jedynie drogi Polsce wytyczać winni na morzu,

zebrani na organizacyjnym zjeździe Związku Oficerów Polskich Marynarki Handlowej

uchwalają powołać do życia karną i powszechną organizację zawodową fachowców polskich z tej dziedziny, by nie tylko umożliwić im samym obronę ich interesów, ale przede wszystkim zrzeszyć wszystkich oficerów - Polaków z floty handlowej do służby Rzeczypospolitej na jednym z najdonioślejszych pól życia narodowego i gospodarczego,

zebrani witają z uznaniem i radością objaw, że zainteresowanie szerokich kół społeczeństwa polskiego dla problemu morza rośnie z dnia na dzień i że dociera już do sfer młodych w życiu gospodarczym, czego dowodem jest, że w najbliższym czasie ma powstać poważne, na silnych podstawach finansowych przy poparciu czynników rządowych oparte Towarzystwo Polskiej Żeglugi Morskiej,

zebrani skupiając w swych szeregach Polaków fachowców, potrzebnych dla należytego funkcjonowania polskiej linii okrętowej, zgłaszają ochoczo gotowość stawienia się do służby i ofiarują cały kapitał doświadczenia i wiedzy organizatorów Polskiej Żeglugi Morskiej, wyrażają przytem nadzieję, że nowa ta potężna polska instytucja, powołana do życia przez kapitał polski i dzięki polskiej ofiarności, nie popęlni błędów dotychczasowego, a na statkach pod polską banderą da miejsc fachowcom Polakom, udział cudzoziemskich sił zawodowych, ograniczając w czynię do niezbędnego jedynie minimum.

=====

MIŁOSZ GEMBARZEWSKI. 4)

FALSZYWE BOGI.

Józef comes in Laszczów Laszczowski zęgnął marszałka belzkiego Konfederacji Barskiej, ale się z nim nie rozstawał. Od drewnianych i stalowych członków gilotyny płynęła ku niemu myśl wolnego człowieka-skazańca, co za chwilę mając stanąć przed Bogiem Sobieskich unosił w zaświaty obraz kontusza i żupana, karabeli i wspomnień droższych od gwiazd Orderu Świętego Ducha, bo ten strój narodowy pod okiem Bożem, z umiłowaniem barw i kształtów wykwitły, był darem Boga. Order — był darem królów. Generał Młaczyński twardym ruchem dłoni dziękował podkomendnemu, a wyszukawszy oczami przetawionych oczu kapelana Lothringera, któremu przed paru godzinami odmówił spowiedzi, teraz spowiadał się bezsłownym okrzykiem spojrzenia nawróconego dziecięcia.

Laszczowski owinał się płaszczem, bo każda chwila mógł być zgubionym, gdyby się to podobało najędniejszemu z ulicznego motłochu. Zwykłą jednak w niezwykłych momentach koleją rzeczy, to, co kiedyindziej byłoby uznane za wybryk, czy nadzwyczajność przeszło niepostrzeżenie i ci, co przez chwilę widzieli dziwny strój stojącego w oknie olbrzyma, uznali to po prostu za jedną z niespodzianek wido-

wiska, powitali wyszczerzeniem zębów i zmruczeniem ślepiów, poczem spokojnie popędzi do swych legowisk na faubourg St. Martin i Palais Royal.

Laszczowski wracał do pałacu Bleu - Miroir tą samą drogą, którą przebiegł niedawno idąc na Plac Rewolucji. Miał w tej chwili doskonałą jasną świadomość swych celów, ale instynktowna obawa, by okoliczności zewnętrzne nie zatarły dróg, któremi iść miały jego myśli, nakazywała mu spalić mosty za sobą, by już nigdy nie cofnąć się na nędzne stanowisko biernego widza i przeżuwania cudzych poglądów z męką budującego swój układ planetarny; chciał więc być odpowiedzialnym wobec kogoś za niezachwianość swego postępowania i dlatego pewnym krokiem wszedł w progi domku, którego ciemne ściany więziły ubóstwo i piękność naiwnej śpiewaczki, opiewającej romans królewski.

„Powiedz! na honor cię proszę „Czyż nadzieja zawisała z księżycem? „Powiedz! którą król wybrał?”

Słowa piosenki dzwięczały mu w uszach, słyszał jej wymawiane wyrażenie, choć nie nucił jej ani on, ani ona, z którą po paru zdaniach, wyjaśniających cel przybycia wyszedł na rue de Petit Pont.

— Będę cię nazywał „dziewczęciem z piosenki“ — szepnął uncując ku ustom drobną rączkę ukochanej.

— Nazywam cię dziś moim wybawcą.

— Czy będziesz chciała nadać mi imię przed Ołtarzem niesplugawionym ręką Couthona?

— Pójdę prowadzona przez ciebie.

Mówili coraz ciszej, przerażając się w cząstkę światłości wiosennego poranku, w brata i w siostrę białych fioletów, w tchnienie rzeźwego odzicia, za chwilę jednak zmrozonego plamą cienia, wiszącego pajęczyna z bramy pałacu Bleu-Miroir, gdzie scena niespodziana i dzika bryzgnęła błotem ludzkiej nędzy w ich napełnione promieniami, rozkochane oczy.

Już na schodach spotkali kilku podejrzanych obywateli, przy drzwiach poddasza stało ich kilkunastu, a w izdebkach był tłum, tak jednak milczący, że słyhać było skrzywienie pióra patrioty Apfelbauma, podpisującego jakieś dokumenty, obok którego stał Nouveau-Riche bawiąc się przykładaniem pistoletu do białego czoła skrepowanego pana Bleu-Miroir.

Ten jedyny szczegół był uderzający, bo poza tem to tłum interesantów zwykle przez cały dzień skamlał u progów Apfelbauma, lewej ręki wszechwładnego Couthona; pisano tam podania i prośby, denuncjacje i panegiryki, płodząco myśli, strzelające później rakietami górnych frazesów w sali Konwentu; widać tam było drżących homunkulusów płaszczących się w progach i pewnych siebie, wyszczekanych mecenasów, co orędownali w sprawach ludzkiej gadziny, co nie umiejąc się wyjęzyczyć umiała jedynie

przyklaskiwać zawodowym synom Cyncerona.

Laszczowski rozepchnął zebranych i przewyższając tłum postawą rzucił w ciżbę hypnotyzujący władczy gest potężnej dłoni: „Kanalja! precz!“

Petenci i mecenasi cofnęli się zważo unosząc wieść o rewizji w urzędzie obywatela Apfelbauma. Zamorski strój Laszczowski był dlań w oczach czerni nominacją na wysłannika Konwentu. Uciekli, choć powstrzymani przez Nouveau-Riche'a, który z kolei wściekle rzucił się ku przybyłym.

— Kim tu jesteś, cudzoziemcze! jak śmiesz?!

— Zniżyć głos, jestem wolnym cudzoziemcem, który w swym kraju nie byłby niewolnikiem obcego tyrańca. — Wskazał na sinego Apfelbauma.

— Nouveau-Riche jest moim podwładnym w sekcji...

— Ale jest francuzem, a ty pachciarzem ludu.

— Obywatelu, ten żyd nie jest moim panem, a mówi tak dlatego, że nie był przy burzeniu Bastylji.

— Bo się obawiał tam być wtedy. Nouveau-Riche, możesz iść i denuncjować mnie w Komitecie Bezpieczeństwa Publicznego.

— Idę nie do Komitetu, lecz do armji Łazarza Kocha, obywatelu.

(Dok. nast.)

=====

Z OPERY.

P. Łucezarska i p. Belina - Skupiewski w Carmenie i Aidzie.

Sobotni gościnny występ w Carmenie p. Łucezarskiej i tenora p. Beliny - Skupiewskiego przy współudziale miejscowych sił (p. Lipowskiej i pp. Dolnickiego i Schütza) zgromadził tłumy publiczności, która z pełnym zadowoleniem oklaskiwała wyżej wymienionych wykonawców, mimo widocznych braków reżyserji, słabego opracowania scen baletowych i nieodpowiedniego obsadzenia niektórych drobnych ról. P. Łucezarska znana jest we Lwowie i zyskała tu pełne uznanie swego talentu o bogatej skali.

Obecnie wystąpiła artystka w Carmenie i Aidzie.

Zalety wokalne p. Łucezarskiej były już omawiane na łamach naszego pisma. Zaznaczę więc tylko, że głos jej i tym razem brzmiał naogół nader korzystnie, zwłaszcza w średnicy i dolnym rejestrze.

P. Łucezarska łączy wielką muzycalność z wybitną wrażliwością, temperamentem, oraz kulturą artystyczną co bardzo dodatnio wpływa na jej sposób frazowania i ogólny wyraz jej gry. Niewątpliwie artystka hołduje realistycznemu kierunkowi w sztuce aktorskiej. W Rosji podstawy tej szkoły dał słynny aktor Szczepkin, znajdując wielu zwolenników i kontynuatorów, którzy teorie jego zastosowali i rozwinieli w kunszt niebywały.

P. Łucezarska w grze swojej ogromny nacisk kładzie na ruch. Jej chód, linja ciała, ruchy głowy, rąk, każde nieomal poruszenie ma ścisły związek z treścią wewnętrzną odtwarzanej przez nią roli. Nie jest to jednak suchy, wyrozumowany efekt sceniczny, lecz szczere przeżycie artystyczne. — To też Carmen, ta niesłychanie trudna i skomplikowana rola w jej interpretacji dyszy żarem namietności, tętni mocą pierwotnych nieopanowanych sił. Artystka znakomicie podkreśliła cechy charakterystyczne żywiołową naturę Carmen, jej bujność, rozmach, hardość, pewność siebie, zaborczość, a nade wszystko bezwzględność jej namietności, która nie zna żadnego hamulca. Żar namietności i groza śmierci oto dwie potęgi, które zna Carmen. Całą tę skalę odcieni uwydatniła p. Łucezarska z ogromną bezpośredniością wyrazu i prawdziwym talentem.

Z równą umiejętnością kreowała artystka skrajnie odmienną rolę Amneris w Aidzie, dając tej postaci tyle prawdy i tyle tragizmu, że publiczność porwana tym rzeczywistym talentem zgotowała jej serdeczną owację.

Partnerem p. Łucezarskiej w obu operach był głośny tenor polski p. Belina - Skupiewski. Pamiętam artystę jeszcze z jego występów w Kijowie i znajduje, że od tego czasu piękny głos jego rozwinał się w całej pełni. P. Belina - Skupiewski, zdaniem mojem jest obecnie jednym z wybitniejszych współczesnych śpiewaków. Techniczne wyszkolenie i kultura wokalna artyści służącej mogą za wzór prawdziwie umiejętnego władania głosem. Rozległa, doskonale wyrównana skala, miły, świeży, ciepły, metaliczny timbre giętkiego głosu, łatwość atakowania górnych tonów zarówno w piano jak i forte, piękne władanie efektem dynamicznym, prawidłowy oddech, wyraźna dykcja, czystość intonacji, duże poczucie rytmiki, bardzo muzyczne frazowanie, uczuciowe ujęcie partji, oto pobieżnie tylko wyliczone zalety śpiewackie p. Beliny-Skupiewskiego, obdarzonego przytem korzystnymi warunkami zewnętrznymi.

Jako typ niezwykle wrażliwy p. Belina - Skupiewski nie ujmuje roli swej intelektualnie, umysławia raczej swe kreacje mocą uczuciowego przeżycia osobistego, kładąc największy nacisk na interpretację wokalną. Zarówno w

Carmen jak i w Aidzie cieszył się ten niepospolity śpiewak wielkimi i w zupełności zasłużonym powodzeniem, zbierając rzesiste oklaski i kwiaty.

Z miejscowych artystów wymienię w Carmen p. Lipowską (Micaela), którą zebrani nagrodzili długo niemilkącymi oklaskami za doskonale odśpiewaną arię w III akcie. Toredorem był p. Dolnicki głosowo dobrze usposobiony, grał zaś ze zwykłym ogniem i temperamentem. P. Schütz nie dość rytmicznie odśpiewał pięknym głosem partję sierżanta. Carmen na scenie naszej wystawiona jest nader blado i do maga się ponownego opracowania, jak to obecnie miało miejsce w Warszawie.

W „Aidzie“ w roli tytułowej wystąpiła tym razem w charakterze gościa, znana i ceniona śpiewaczka p. Platówna. Artystka głosowo, jak zawsze bardzo dobrze wywiązała się z zadania. Przyjmowano ją też gorąco.

Z naszych śpiewaków za dobry śpiew i trafne ujęcie ról zasługują na pochlebna wzmiankę pp. Cyganik i Martini.

W reżyserji Aidy znać było pewne korzystne zmiany, mimo to jednak ta powszechnie lubiana opera wymaga również jak i Carmen całkowite nowego opracowania scenicznego.

Carmeną dyrygował p. Lehrer, — Aidą — p. Zuna.

Witold Friemann.

Z problemów narodowościowych wojska polskiego.

W dyskusji sejmowej nad ustawą o poborze rekruta na r. 1925 zabrał głos imieniem klubu ukraińskiego poseł Nazaruk i oświadczając się przeciw ustawie powiedział m. in.: „Mamy politykę eksterminacyjną na każdym kroku. W polskiej armji służy do 50.000 ukraińskich żołnierzy, co wynosi czwartą część ogółu szeregowców i podoficerów. Pytam pana ministra, ilu jest w polskiej armji generałów, oficerów i podoficerów ukraińców? Stosunek państwa do narodu ukraińskiego wymaga, aby w polskiej armji była czwarta część generałów, oficerów i podoficerów ukraińców, aby żołnierzami ukraińcami dowodzili tacy oficerowie. Dostęp do armji ukraińskich oficerów i podoficerów wpływa z równouprawnień konstytucji, do których my ukraińcy zgłaszamy swe pretensje, o ile nieuchronnym jest nasz pobyt pod Polską w ciągu lat. Nie możemy dalej godzić się z eksterminacyjną polityką, którą stosuje minister spraw wojsk. przez przydzielanie żołnierzy-ukraińców do oddziałów wojskowych, zakwaterowanych w Kongresówce i w zachodnich częściach republiki. Żądamy wydzielenia ukraińców w odrębne oddziały, zakwaterowania ich na naszych ukraińskich ziemiach i oddania ich pod dowództwo ukr. oficerów i podoficerów, innemi słowy zgłaszamy żądanie stworzenia terytorjalnej ukraińskiej armji“...

Zacytowałem powyższy ustęp nie po to, aby z nim polemizować, aby prostować dowolne cyfry lub fakta, aby wykazywać faktyczne skutki stosowania recepty p. Nazaruka. Chcielibyśmy — nieco szerzej rzecz ujmując — zastanowić się nad zagadnieniem częściej omawianem przez prasę ruską lub żydowską, a niemal nieporuszanem przez prasę polską, nad zagadnieniem narodowościowym armji polskiej.

Jest to problem pierwszorzędnej doniosłości. Od niego, od sposobu jego rozwiązania zależy siła moralna i bojowa wojska:

W jakim stanie dostaje się rekrut do szeregów? Oczywiście — przybywa takim, jakim go urobiło środowisko. A więc Wołyniacy i Białorusini ciemni (do 80 proc. analfabetów), ze śladami rosyjskiej kultury, politycznie bądź niezorientowani (nie wiedzą, kim są), bądź zdezorjentowani przez wpływy agitacyjne. „Nacjonalizm“ u takich przybiera karykaturalne formy: powtarzają hasła, nie rozumiejąc ich znaczenia, przekręcając je lub komentując w sposób rozbrajająco naiwny. Niemcy przynoszą kulturę na ogół wysoką, choć w większości języka polskiego nie znają, dalej systematyczność i zmysł ładu. Uświadomienie narodowościowe jest u nich jasne i pełne, przybierając u Niemców z kreśłów zachodnich odcień szowinizmu. Niemcy wschodni (koleńsi) tego negatywnego zabarwienia nie mają. Żydzi przychodzą z kłatwą swej rasy i atmo-sfery moralnej swego otoczenia. Przeważnie więc do wojska dostają się ci, którym nie udało się od służby wykreść. Żołnierze z zamilowania są zja-

wiskiem dość rzadkiem. Politycznie — wobec państwowości polskiej w najlepszym razie pasywni. Służba — to nie obowiązek obywatelski, lecz dopust Boży.

Osobny ustęp należałoby poświęcić Rusinom małopolskim, na których środowisko cywilne wybija specjalne i bardzo charakterystyczne piętno. Z mniejszości naszych są tyni, których aspiracje polityczne idą najdalej. Wielu służyło w „galicyjskiej armji“, w innych drzemia jeszcze wspomnienia własnej państwowości. Prawie wszyscy noszą ślady polakożerczej pracy różnych „Proświt“, „Sicz“ itp. Ponadto — co zasługuje na szczególną uwagę ze strony pewnych czynników ruskich istnieją próby wykorzystania służby wojskowej do celów politycznych i pozyskania w tym kierunku elementu rekruckiego.

Program ów rozwijała w swoim czasie redagowana przez dr. Doncowa „Zahrawa“, nawołując — wbrew opinii innych grup ruskich — do nieuchylania się od służby wojskowej. Z ważniejszych punktów programu „Zahrawy“ wymienimy dwa:

1. Służba w wojsku polkiem da młodzieży ruskiej wyszkolenie techniczne i dokładną znajomość organizacji polskiej siły zbrojnej, co przyda się w chwili wybuchu powstania przeciw Polsce;

2. Rusini, którym przysługiwałby stopień oficerski, nie powinni z tego prawa korzystać, lecz służyć w charakterze szeregowych, ponieważ — jako materiał inteligentny — lepiej będą mogli w ten sposób obcować z resztą szeregowych ruskich i urabiać w nich odpowiednie tendencje polityczne.

Inne próby wykorzystania żołnierzy Rusinów do celów politycznych zdemaskował zakończony niedawno proces przeciw współnikom Besarabowej.

Jak widzimy — wojsko, wchłaniając rok rocznie nową dawkę tego materiału państwowo na ogół zupełnie niewyrobionego, często nastrojonego przeciw państwu — stanęło wobec zadań bardzo ciężkich. Jak z tej mozaiki utworzyć jednolitą całość, jak uczucia hierne lub ujemne zmienić na dodatnie, jak z lichych obywateli zrobić dobrych, niezawodnych żołnierzy, a po zwolnieniu z szeregów pozostawić w nich głębokie ślady pracy wychowawczej i z żołnierzy wysłużonych uczynić z kolei wychowawców swego środowiska — oto problemy, które wojsko w imię swego zdrowia i swej przyszłości musiało rozwiązać.

I rozwiązało je przez obowiązujące stosowanie następujących zasad.

Zasada równouprawnienia. Żołnierz narodowości niepolskiej nie odczuwa w swych prawach i powinnościach żadnej różnicy w stosunku do żołnierzy Polaków. Z miejsca, po przybyciu do koszar rozwiewa się legenda o „na rodzie panującym i podbitym“.

Zasada tolerancji narodowej i religijnej dotyczy wolności kultu religijnego i nżywania w mowie potocznej języka macierzystego. W tym kierunku niema ograniczeń.

Zasada pozytywnej pracy wychowawczej mieści się przedewszystkiem w ramach pracy oświatowej, która obejmuje wykształcenie elementarne, pogadanki i literaturę z dziedziny obowiązków żołnierskich i obywatelskich.

Jeśli obie pierwsze wytyczne udało się w całej pełni i powszechnie wprowadzić, o tyle wyniki pracy oświatowej, choć niedoskonałe jeszcze postawionej, są ogromne. Istniejące braki w oświacie żołnierskiej wynikają głównie z braku funduszy i sił fachowych, mogących niepodzielnie poświęcić się nauczaniu. Mimo to zdobycze dotychczasowe są niezaprzeczone. Dotyczą niszczenia analfabetyzmu i rozwijania w szeregowych pojęć dotąd obcych im, lub mylnie zrozumianych.

Dla mniejszości narodowych jest wojsko idealną szkołą cnót obywatelskich i dlatego, rozumiejąc intencje p. Nazaruka, nie dziwnym się jego zdenerwowaniu. Wyjaśniają się i prostują sprawy, których zaciemnianie i krzywienie jest celem demagogów z obozów mniejszości. Przemocny wpływ polskiej kultury, działając bez jakiegokolwiek nacisku, a jedynie mocą swej wewnętrznej wartości, opanowuje rok rocznie zastępy ludzi, do których w inny sposób poznanie nie dotarłoby rychło.

Pupile p. Nazaruka wyrabiają się na dobrych żołnierzy. Są karni i posłuszni, koleżeńscy wobec Polaków. Organizacja wojskowa imponuje im, a mundur napelnia ich dumą. Wystarczy spojrzeć na urlopnika, odwiedzającego swą wieś, jak z góry patrzy na „cywilów“, on, który bywa w teatrze i kinoteatrze, nauczył się czytać, pisać i rachować, wie, co jest poza wsią, powiatem, a nawet poza Europą, wie z wieczornej pogadanki na dziedzińcu koszar, co to jest słońce, księżyc i gwiazdy, czyta książki... No i awansuje, bo wbrew poselskim jeremiadom mnóstwo Białorusinów, Wołyniaków, Rusinów i Niemców zostaje podoficerami — nawiasem mówiąc — o przykładnej gorliwości służbowej.

Gorzej jest z pupilami pp. Reichów i Rosmarinów, interpelujących o to, że żydów odsuwa się od odpowiedzialnych stanowisk w wojsku. Gdyby interpelacje te polegały nawet na prawdzie, na miejscu owych posłów nie ruszilibyśmy tego tematu. Poza wyjątkami bowiem, które mają te odpowiedzialne stanowiska, jest ogół żydów faktycznie złym materiałem żołnierskim. Możliwe, że to nie ich wina, że czują w większości niechęć do służby linijowej, że znalazłszy się w nieco liczniejszym skupieniu tworzą natychmiast ekskluzywną grupę, że kręcą i unikają kontroli, że praca wychowawcza jedynie wśród nich natrafia na niezwalczone trudności. Ale są fakty, które musi potwierdzić każdy, znający współczesne stosunki wojskowe.

Skrzywdzilibyśmy jednak żydów nie podnosząc jednego, bardzo znamiennego zjawiska. Oto w tych oddziałach, w których odsętek żydów jest wyjątkowo drobny, ci nieliczni zachowują się nienagannie. Gdzieś gubią się ich wady. Pracują sumiennie i dostosowują się do otoczenia. Można by wprost oznaczyć cyfrę procentową, do której wszystko jest w porządku, a ponad którą poczynają się tworzyć niezdrowe toksyny i fermenty. Cyfra ta rzuciłaby światło na ogólny problem żydowski w Polsce.

Zestawiając obecny stan rzeczy stwierdzimy, że zagadnienie mniejszości narodowych w wojsku polkiem rozwiązane zostało z pożytkiem dla państwa, a bez krzywdy dla nich. Że rezultaty będą jeszcze lepsze, gdy podniesieny sprawność wychowawczą korpusu oficerskiego, przedewszystkiem przez usunięcie najdotkliwszej bolączki — uposażeniowej i mieszkaniowej. Że wreszcie armja jest jedyną w państwie organizacją, do której łarcia polityczne i ważne narodowościowe nie mają dostępu, jest wśród morza namietności, mimo że broń nosi — prawdziwą wyspą pokoju i pojednania.

A. N.

Z RUCHU NAUCZYCIELSKIEGO.

Zjazd nauczycielski
w Katowicach.

Pierwszy dzień obrad.

IV Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbył się dnia 16, 17 i 18 bm. w Katowicach.

Na porządku dziennym Zjazdu obok spraw administracyjno-organizacyjnych Stowarzyszenia poruszone zostały pierwszorzędne znaczenia sprawy, a mianowicie: 1) zasady narodowego wychowania w szkole powszechnej; 2) uzgodnienie programu szkoły powszechnej i niższych klas szkoły średniej ogólnie kształcącej; 3) obecne zadania organizacji nauczycielstwa polskiego.

Obrady poprzedziło solenne nabożeństwo w kościele Mariackim, celebrowane przez administratora apost. ks. dra Hlonda, który też po ewangelii wygłosił podniosłe przemówienie.

Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu w Teatrze Polskim. Na scenie, prócz prezydium Zjazdu, (St. Glapiński, Michał Siciński, Albin Nowicki, Ferdynand Szczurkiewicz, Stefan Kaczmarek i poseł Wydra), zasiadli reprezentanci władz, senatorowie i posłowie Rzeczypospolitej, którzy na Zjazd przybyli bardzo licznie oraz posłowie Sejmu śląskiego. Parter zajęli delegaci w liczbie kilkuset ze wszystkich zakątków Rzplitej, łoża i piętra członkowie Stowarzyszenia, niedelegaci przybyli w charakterze uczestników i szerokie warstwy społeczeństwa górno-śląskiego.

Po odśpiewaniu przez chór nauczycielski hymnu „Rzeczpospolita“, prezes Glapiński otworzył Zjazd, poruszając w swym przemówieniu najżywoźniejsze za gadnienia. Przedstawiwszy pokrótce pracę Stowarzyszenia za rok ubiegły i stwierdziwszy niezwykle pomyślny rozwój tej młodej, bo zaledwie trzy lata istniejącej organizacji, która w tym krótkim czasie zdołała pod swoim sztandarem skupić około 16 tysięcy nauczycielstwa, zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Wojciechowskiego i polskiego Górnego Śląska.

Następnie przywitał zebranych delegat Rządu p. Stach, ks. dr. Hlond imieniem ks. kard. Dałbora, poseł Sołtyk imieniem sejmowej komisji oświatowej, poseł Mendrys imieniem sejmowego koła nauczycielskiego, poseł Korfanty, im. miasta dr. Steuer, im. organizacji inspektorów, p. Kulik, im. związku powstańców śląskich p. Grzesik, im. Z. O. K. Z. p. Drozdowski, im. Zw. Tow. Polek na Śląsku posłanka Szymkowiakówna, im. Stow. zjednoczenia ziemianek posłanka Steślicka, im. wychodźstwa polskiego zagranicą poseł Kwiatkowski. Telegramy gratulacyjne nadesłali: minister wyznań rel. i ośw. publ. dr. Stan. Grabski, ks. kard. Kakowski, poseł Głabiński, Ry-mar, Puzynianka, Kędzior, dyr. dep. M. W. R. i O. P. Żłobicki, kuratorowie Sobiński, Wolbek, Zawadzki, zarząd główny Nar. Org. Kobiet, Rozwój w Warszawie, Tow. Naucz. Szkół średnich i wyższych, które równocześnie odbywa swoje doroczne zebranie w Wilnie i w. im.

Po zaproszeniu do prezydium honorowego ks. dr. Hlonda, posłów Sołtyka i Korfatego, tudzież nac. wydz. ośw. p. Stacha, postawił p. Szczurkiewicz nagłe wnioski, zawierające protest przeciwko zamachom niemieckim na całość naszych granic, ślubowanie nauczycielstwa narodowego, że odda swe siły na uświadamianie mas ludu o wrogich dążeniach niemieckich, a w chwili potrzeby i życie, wreszcie żądanie pod adresem Rządu, by tenże w odpowiedzi na szykany polskiej mniejszości pod rządami niemieckimi zastosował represje wzajemne. Wnioski powyższe przyjęte zostały z nieopisanym entuzjazmem, a pieśń „Nie rzucim ziemi“ rozległa się jako przysięga.

Pierwszy referat o „Podstawach wychowania narodowego przez szkołę powszechną“ wypowiedział p. L. Skoczyła. Nie mogąc dla braku miejsca podać

w najkrótszym nawet streszczeniu szeregu myśli, poruszonych przez prelegenta, wyjmujemy jeden tylko postulat wychowawczy, którego w szkole naszej brak, a to wszczęcie trojakiemu rodzaju kultu: osoby, (np. Prezydenta Rzplitej jako jej uosobienia), rzeczy (a więc sztandaru, godła i barw narodowych), wreszcie idei (święta 3-go Maja itp. rocznic narodowych).

Drugi referat „Uzgodnienie programu szkoły powszechnej i średniej“ wygłosił p. Gładysz. Materiał przedstawiony przez referenta posłużył sekcji programowej do szczegółowego omówienia postulatów co do programu nauk poszczególnych przedmiotów.

Wybory do komisji weryfikacyjnej, matki, wnioskowej i skarbowej zakończyły obrady przedpołudniowe.

Obrady popołudniowe w sali „Powstańców“ rozpoczęły się przyjęciem wniosków posła A. Nowickiego o wysłanie telegramów z wyrazami hołdu od Zjazdu do Pana Prezydenta Rzplitej St. Wojciechowskiego, premiera Grabskiego i z życzeniami Zjazdowi T. N. S. W. w Wilnie. Z kolei nastąpił referat wiceprezesa p. Sicińskiego pt. „Obecne zadania organizacji zawodowej nauczycielstwa polskiego“. Z treści tego referatu, obejmującego całokształt zadań organizacyjnych, wyjmujemy kilka myśli: podniesienie poczucia odpowiedzialności, obowiązkowości służbowej, pilnowanie i rozwijanie godności i współczesnego stanowiska nauczyciela przez uświadomienie i sprawność obywatelską, pracę zdążającą do podniesienia fachowych wiadomości nauczyciela a przede wszystkim odrzucenie w organizacji

polityki, jako szkodliwego czynnika, natomiast oparcie o dwa podstawowe czynniki pracy obywatelskiej, a to: o miłość i wiarę. Nad referatem tym rozwinęła się dyskusja, stojąca na wysokim poziomie, a wyniki jej jakoteż tezy referatu przekazano komisji wnioskowej do opracowania.

Sprawozdanie z czynności Zarządu głównego za rok ubiegły przedstawił wiceprezes Siciński, następnie zdawał sprawę skarbnik Zarządu głównego p. Kluźniak. Z bilansu okazuje się bardzo pomyślny rozwój Stowarzyszenia, gdy bowiem w roku ub. majątek wynosił 21 zł. 25 gr., to w roku bieżącym przedstawiła poważną kwotę 38.562 zł. 48 gr. Z kolei komisja rewizyjna zdawała sprawę z przeprowadzonego skontrolum i postawiła wniosek na wyrażenie podziękowania skarbnikowi i udzielenie absolutorium Zarządowi Głównemu. Wniosek ten przekazano komisji skarbowej.

Bardzo ożywną dyskusję wywołała sprawa opodatkowania członków w wysokości 1 proc. od poborów na „Samopomoc“, której ostatecznym wynikiem była uchwała, upoważniająca Zarząd Główny do pobierania tej kwoty w dalszym ciągu przez przeciąg jednego roku.

Wieczorem o godz. 9 odbyła się wieczornica, urozmaicona produkcjami muzyki wojskowej i kolejowej, tudzież występem artystów sceny katowickiej, a zakończona zabawą taneczną, w której oprócz delegatów wzięło udział wiele osób ze wszystkich sfer miasta i okolicy. W czasie wieczery wygłoszono szereg przemówień i toastów, zabawa przeciągnęła się do dnia.

ko 10.6, a dopiero w 1924 skoczyło na 40.4 zł., podczas gdy w Czechach wyniosło 85.2 zł., a we Francji 178.3 zł. Rozdział tego obciążenia na poszczególne rodzaje danin wykazuje, że podatki bezpośr. stanowią w Polsce więcej niż połowę tego obciążenia, podczas gdy w Czechach i we Francji stanowią znacznie mniej, niż połowę ogólnego obciążenia.

Ostatnia tablica 40, „Podatki“ ilustruje czerwonym kolorem różnych odcieni sumę podatków bezpośrednich, przypadającą na jednego mieszkańca w okręgach poszczególnych Izb skarbowych; na tem tle czarne koła podają ogólną sumę podatków bezpośrednich, pobranych w danym okręgu w roku 1924, a wycinki w tych kołach podział tej sumy między poszczególne rodzaje podatków. U dołu ta sama statystyka w cyfrach, oraz linie graficzne wpływów z poszczególnych podatków w poszczególnych miesiącach. Z zestawienia tego okazuje się, że na 1 mieszkańca przypada podatków bezpośrednich w Izbie skarbowej warszawskiej 39.7 zł., w poznańskiej 32.7, w łódzkiej 30, w pomorskiej 21.1, w krakowskiej 15.7, w kieleckiej 13.3, wileńskiej 12, lubelskiej 11.7, lwowskiej 10.8, białostockiej 10.5, wołyńskiej 7.2, poleskiej 6.4. Z porównania tego okazuje się, że okręg Izby lwowskiej przewyższa obciążeniem podatkowym tylko tak ubogie okręgi jak poleski, wołyński i białostocki, a ustępuje nawet tak zniszczonemu i pozbawionemu nafty okręgowi jak wileński. Również obciążenie podatkiem przez myślowym, o które lwowscy posłowie żydowscy wszczęli w Sejmie taki hałas, jest w okręgu Izby lwowskiej stosunkowo mniejsze niż w całej Polsce. W całej Polsce podatek ten stanowi 38 procent ogólnej sumy wszystkich pobranych podatków bezpośrednich, w okręgu lwowskiej Izby tylko 34.9%.

Całość Atlasu przedstawia się jako wydawnictwo niezwykle pouczające i zajmujące. Zamiast suchych cyfr czytelnik otrzymuje barwne obrazy, które na pierwszy rzut oka umysławiają mu wyniki mozołnych obliczeń statystycznych. Z przyjemnością dowiadujemy się, że ci sami autorowie zamierzają podjąć podobne wydawnictwo w znacznie zmniejszonych rozmiarach do użytku nauki szkolnej o Polsce współczesnej.

Z. P.

Atlas Statystyczny Polski.

ZESZYT DRUGI.

(Dokończenie).

Tablica 34, „Bezrobotni i strajki“ obejmuje: 1) linie graficzne liczby bezrobotnych za lata 1921—1923 w Polsce, Anglii, Czechach, Francji, Niemczech i Włoszech; 2) wykresy i cyfry liczby strajkujących i liczby straconych przez strajki dni roboczych w poszczególnych dzielnicach Polski 1921 i 1922; 3) przegląd międzynarodowy liczby strajkujących i straconych dni w r. 1921 i 1922 w Anglii, Belgii, Niemczech, Polsce, Szwecji (najmniej) i Włoszech (z tej tablicy wynika, że Polska miała na ogół strajki krótkie, bo liczba straconych dni przewyższa tylko Szwecję, podczas, gdy liczbą strajkujących góruje także nad Belgią, a w r. 1922 nawet nad Anglią i Włochami).

Tablica 35, „Spółki akcyjne“ podaje: 1) liczbę i ogólny kapitał spółek w poszczególnych gałęziach produkcji i obrotu; 2) procentowy podział liczby i kapitału spółek między poszczególne dziedziny i między poszczególne główne grupy produkcji i obrotu; 3) porównanie giełdowej i nominalnej wartości markowej kapitału akcyjnego spółek w poszczególnych gałęziach (te trzy tabele według stanu z 1 stycznia 1923); 4) procentowy rozdział przychodu między kosztami produkcji, dywidendę i resztę czystego zysku w poszczególnych grupach produkcji i obrotu; 5) procentowy stosunek czystego zysku do giełdowej i nominalnej wartości kapitału w poszczególnych grupach (te dwie tablice za rok 1921); 6) liczbę i kapitał (w dolarach) nowo zatwierdzonych spółek w poszczególnych kwartałach 1920—1923.

Tablica 36, „Banki“ podaje mapę rozmieszczenia banków i ich oddziałów w poszczególnych województwach trójkąci oznaczały oddziały P. K. K. P., kwadraci centrale banków, kółka oddziały, a sposób zaczerpnięcia dzielnic, w której ma siedzibę centrala danego banku U dołu statystyka w cyfrach, oraz wykres operacji dyskontowych i wkładkowych za rok 1923 i 1924.

Tablica 37, „Handel zagraniczny“ ilustruje rozmaitemi wykresami ciekawe wahania się stosunku przywozu do

wywozu w poszczególnych miesiącach roku 1922 i 1923 zarówno w sumach ogólnych jakoteż w poszczególnych grupach towarów; za rok 1923 podano nadto wykresy handlu Polski z poszczególnymi państwami.

Tablica 38, „Koleje“ uzmysławia grubością poszczególnych linii kolejowych intensywność ruchu towarowego w r. 1922, t. j. przeciętną ilość t. zw. tonno-kilometrów na 1 km, czyli ilość przewiezionych tonn, pomnożoną przez długość całego odcinka; mapa ta wraz z podaną u dołu statystyką uwidatnia jasrawia, że najczynniejszą w Polsce jest linia Zabkowie—Koluszki (11,037,000 tonnokm. na 1 km.), po niej linia Sosnowiec—Zabkowie (8,333,000), po nich linia Kraków—Rzeszów (6,775,000), Kraków—Zabkowie (5,857,000), Kraków—Piotrowice (5,664,000), Warszawa—Koluszki (5,496,000), Ostrów—Łęka (5,145,000), Koluszki—Łódź (4,921,000), Rzeszów—Lwów (4,836,000), Toruń—Jamielnik (4,362,000), Toruń—Gdańsk (4,129,000), Tczew—Chojnice (3,873,000) i Łódź—Poznań (3,797,000); wszystkie inne koleje poza wyżej wymienione, t. j. poza warszawsko-wiedeńską, b. Karola-Ludwika i kolejami b. dzielnicy pruskiej, przedstawiają się jako drugo- lub trzeciorzędne. U dołu przegląd międzynarodowy długości kolei i jej stosunku do liczby mieszkańców w Belgii, Rumunii, Czechach, Polsce, Francji i Niemczech.

Tablica 39, „Administracja państwowa“ zapomocą kół, w których część czarna oznacza dochody, a całe koło wydatki, uwidatnia jasrawia deficytową gospodarkę lat 1921—1924 ze zmniejszającym się jednak procentowo z roku na rok niedoborem. Dalsze wykresy przedstawiają poszczególne grupy wydatków i dochodów państwa w latach 1921—1924 oraz porównanie obciążenia podatkowego w tych latach w Polsce z obciążeniem Czechosłowacji i Francji; z porównania tego okazuje się, że obciążenie podatkowe 1 mieszkańca w Polsce wynosiło w r. 1921 34.7 zł. w r. 1922 — 15.6, w r. 1923 tyl-

Zruchu wydawniczego

* W. Weterkamp: Samodzielność i radość twórcza w nauce i wychowaniu przełożył Józef Mirski z 8 tablicami. Książnica-Atlas. 1925. Str. 78.

* Dr. Witold Nowicki, prof. Uniw. J. K. we Lwowie o chorobach zakaźnych z 12 rycinami. Książnica-Atlas 1925. — Biblioteki higienicznej zeszyt VI. Str. 90.

* Biblioteka Dzieł Wyborowych. Lwów, Zimorowicza 5, wydała miesięcznik „Z całego świata“ Nr. 4. znajdujemy w nim świetną nowelę Conrada (Korzeniowskiego). Gospoda pod dwiema wiedźmami, niesłychanie ciekawy opis Korsyki S. Briares. Amatorowie okultyzmu znajdą nader interesujące szczegóły dotyczące tajemnic amuletów i talizmanów. Wiele innych doskonałych szkiców przy ilustracji sławnego K. Mackiewicza i innych, oraz bogaty dział szarad dopełniają treści numeru.

NADEŚLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P.
ADAMA BROSZKIEWICZA
por. 27, pułku art. pol. we Włodzimierzu
odznaczanego pięciokrotnie „Krzyżem
Walecznych“, „Orletami“ i „Gwiazdą
Przemysła“ odbędzie w pierwszą rocznicę
śmierci
MSZA ŚW.
w kościele św. Mikołaja, dnia 27 kwiet-
nia o godz. 8:30 na którą wszystkich
krewnych kolegów i znajomych zapraszają
3442n
żona z synem.

Przegląd polityczny.

Konsolidacja stosunków na Rusi zakarpackiej. — Londyn, Moskwa i Amsterdam.

Największe trudności w konsolidowaniu stosunków ma Czechosłowacja niewątpliwie na Rusi Zakarpackiej. Obecnie wedle zapewnień wicegubernatora tego kraju Ruś Zakarpacka znajduje się już na drodze wiodącej do wewnętrznej konsolidacji. Jestto wynikiem umiejętnej pracy administracji państwowej, której udało się uwagą ludności odwrócić z pola nieproduktywnych walk religijnych i narodowościowych na teren podnoszenia dobrobytu i kultury. Przeprowadzenie reformy rolnej, budowy dróg, opieka rozłożona przez rząd nad podniesieniem hodowli bydła, rybołówstwa, bartnictwa wywołały zmianę nastroju ludności w kierunku pomyślnym dla państwa.

Skutkiem wydatnej pomocy rządu czeski rozwinął się na Rusi Zakarpackiej w ostatnich czasach ruch współdzielczy. Powstałe tu współdzielnie mleczarskie są już w stanie wysyłać na rynek czeski znaczne ilości sera i inasła.

W polityce kulturalnej zmierza rząd do ścisłego zespolenia ludności z resztą państwa, w tym celu część młodzieży z Rusi Zakarpackiej wychowuje w szkołach średnich na Morawach i w Czechach.

Położenie materialne ludności poprawia się przez rozwijanie przemysłu drzewnego i zwiększający się ruch budowlany a także przez roboty rządowe.

* * *

„Robotnik” polski organ amsterdamskiej międzynarodówki stwierdza, że zaniknięta 11 kwietnia w Londynie konferencja przedstawicieli angielskich i sowieckich związków zawodowych w sprawie utworzenia jednolitego frontu ruchu zawodowego skończyła się zwycięstwem Moskwy i zbliżyła komunizm znacznie do rozbitcia międzynarodówki amsterdamskiej na rzecz trzeciej, sowieckiej.

„Moskwa — pisze „Robotnik” — nigdy nie ukrywała i nie ukrywa swych istotnych zamiarów. W r. 1920 założono w Moskwie „Czerwoną Międzynarodówkę” zawodową (Profintern), jako organizację konkurencyjną przeciw Amsterdamowi. Zinowiew mówił wtedy dosłownie: „Musimy dokonać rozłamu Międzyn. Amsterd. i przyciągnąć ją do nas. To jest zadanie główne i pierwszy nasz krok naprzód. Możemy teraz mówić do każdego związku zawodowego: wystąpcie z Amsterdamu, macie teraz Czerwoną Międzynarodówkę, do której winniście przystąpić”. Statut Profinternu (p. 38) wyraźnie powiada, że powstanie tej organizacji oznacza punkt wyjścia dla zacieklej walki w łonie ruchu zawodowego pod hasłem: Moskwa czy Amsterdam. A wśród warunków przyjęcia do Profinternu znajduje się punkt 6, domagający się od każdej zgłaszającej się organizacji, „zerwania wszystkich stosunków z żółtą Międzynarodówką Amsterdamską”.

Ale ten atak „frontowy”, jak go nazywał Zinowiew na kongresie komunistycznym w r. 1920, nie udał się. Amsterdam wytrzymał wszystkie ataki i intrygi Moskwy.

Na kongresie w r. 1924 Zinowiew przyznał, że atak frontowy nie powiódł się. Wobec tego polecił „atak okólny”. Powiedział on dosłownie: „Obecnie musimy zwalczać Amsterdam okólną drogą, która będzie dłuższa i uciążliwsza”. Ale Zinowiew zastrzeżenie i przestrzeżenie by nowej taktyki nie uważano za zmianę frontu Moskwy wobec Amsterdamu. Cel pozostaje ten sam — rozbitcie Amsterdamu — jedynie metoda będzie inna. Tak zrodziło się obłudne hasło „jednolitego frontu”. Na konferencji rozszerzonej Egzekutywy Kominternu w miesiącu ubiegłym potwierdzono uchwałę zeszłoroczną. Łozowski w referacji swym potwierdził, że Moskwa idzie o zniszczenie Amsterdamu, że hasło „jednolitego frontu” jest

skuteczne, gdyż odciąga „lewe skrzydło” Amsterdamu i zbliża ku Moskwie. A plenum konferencji przyjęło uchwałę wskazującą, że kampanja za zjednoczeniem ruchu zawodowego wzmacnia tendencje lewicowe w Amsterdamie, podkopala wpływy przywódców związkowych i „rewolucjonizowała” masę.

Niestety — pisze dalej „Robotnik” — na lep sowieków poszła Anglia.

„Zaczeło się od wymiany wizyt. Na zeszłorocznym kongresie Trade-Unionów w Hull była obecna delegacja sowiecka, na kongresie zaś rosyjskich związków — delegacja angielska z Purcellem, która po powrocie do Anglii wydała obszerne sprawozdanie z pobytu w Rosji, o którym tow. Fryd Adler wyraził się, że musi ono wzbudzić wstyd w każdym uczciwym socjaliście. Na posiedzeniu Egzekutywy Amsterdamu w lutym br. angielska delegacja głosowała przeciw rezolucji większości, głoszącej, że jeżeli rosyjskie związki chcą przystąpić do Amsterdamu, to winny one zgłosić odpowiedni wniosek. Anglicy wraz z Fimmenem domagali się zwołania konferencji z bolszewikami, nie stawiając żadnych warunków przedwstępnych.

Aż oto doszło do odrębnej konferencji londyńskiej, między Anglikami i bolszewikami. O przebiegu jej pisano mało, a po ukończeniu wydano komunikat, w którym obok zadań 8-godz. dnia pracy i in. znajdują się dwa punkty,

wymierzone przeciw Amsterdamowi. Delegacja angielska wbrew uchwałom amsterdamskiej (przyjętej 14 głosami przeciw 5) ponownie poparła żądanie bolszewików zwołania ogólnej konferencji bezwarunkowej z przedstawicielami Amsterdamu i Moskwy”.

„Oprócz tego postanowiono utworzyć stały komitet angielsko-sowiecki, w którego skład weszliby przewodniczący, sekretarze i 3 członkowie obu central zawodowych”.

„Konferencja londyńska — pisze dalej „Robotnik” — powinna wreszcie otworzyć oczy wszystkim działaczom Amsterdamu, na jakie bezdroża sprządnąć może najmniejsze odchylenie od taktyki bezwzględnej i bezkompromisowej walki z komunizmem. Takim odchyleniem była rezolucja lutowa, na którą Moskwa wcale nie odpowiedziała, a którą natomiast wyzyskuje sprytnie, by siać chaos w Amsterdamie, odwracać jego uwagę od pilnych zadań bieżących na jałowe dyskusje i spory na temat „jednolitego frontu”. Jeszcze w lutym mówiono tylko o połączeniu rosyjskich związków zawodowych z Amsterdamem. Obecnie Fimmen i inni domagają się zjednoczenia Amsterdamu z Profinternem, Moskwa zaś dodaje, że ani myśli o rozluźnieniu więzów między rosyjskimi związkami a Profinternem, ani o rozwiązaniu Profinternu, dopóki Amsterdam nie będzie rozbity”.

Garbata dusza.

II.

Przypomnijmy sobie, jakie typy żydów stworzyła nowoczesna literatura polska (Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”, Orzeszkowa, Klemens Junosza, Szymański, Żeromski itd.) — a z pewnością przestaniemy się dziwić. I kto wie, — kto wie, czy nie zaczęliśmy żałować poniewczasie. My, Polacy, patrzyliśmy na kwestję żydowską przez szkiełko, zapocone łezką sentymentalizmu. Właściwą istotę zagadnienia przysłoniła nam jarmułka Meira Ezołowicza i zagłuszyły cymbały Jankiela; lubiliśmy także nacieszyć się razem z Klemensem Junoszą z rozrzewnianymi w swej śmieszności icków pachciarzy, albo chwytaliśmy nas za serce litościwością Żeromskiego.

A jednak w tym wypadku mazgajstwo nie zda się na nic, a tani humor staje się lekkomyślnością. Największy, najgłębszy powieściopisarz polski, Bolesław Prus, uczył nas wprawdzie (w „Lalce”), jak na tę sprawę patrzeć należy, ale i on nie zrobił z niej nigdy problemu centralnego. A Prus, jako pisarz, zmarł bezpotomnie.

Nie Polak więc, tylko Francuz zniósł owo jajko. Lacretelle obserwował przez mikroskop niekolorowany i niczym niezamglony. Rzucił spojrzenie ostre, twarde, ale trzeźwe. Nie bronił, nie oskarżał; stwierdzał tylko fakty. Nie sięgał daleko w przeszłość, nie uchylał drzwi przyszłości. Pokazał, jak jest teraz. Resztę pozostawił sumieniu czytelnika.

Oto ostateczna konkluzja, jaką da się wyprowadzić z „Silbermanna”.

Faktem jest, że aryjczycy nie znoszą współżycia z żydami, bo żydostwo w oczach Europy, jest pasorzytem. Dalej: faktem jest, że Europa w oczach żydów, jest ich krzywdzicielem; żydzi nie chcą w niczem winy przypisać sobie; skutkiem tego sytuacja ustawicznie się gmatwa i zaciemnia. Po przeczytaniu powieści Lacretelle'a ma się wrażenie, że weszło się w ślepa uliczkę. Czytelnik sam musi szukać wyjścia, a cofać się nie wolno, bo wrócimy tam, skąd chcielibyśmy uciec. A jeśli wyjścia niema — trzeba je wybić w murze! Ale to już inna sprawa, na dalszym stojąca planie. Nie wychodzmy tedy poza obręb naszych rozważań.

W rozważaniach tych dopomoże nam świetna przedmowa Ortwina do polskiego przekładu „Silbermanna”. Daje ona szerokie pole do dyskusji.

Mianowicie w postaci Silbermanna widzi Ortwin nie typ, tylko jednostkę, charakter. Historję jego traktuje, jako „indywidualny wypadek” i ostrzega, by jej nie uogólniać, jeśli się pragnie iść po linii intencji autora. Bo, powiada Ortwin, „sam autor... napomyka o innych jeszcze żydowskich kolegach Silbermanna, których losy w tem samym otoczeniu, widocznie innym musiały iść torem”.

Argument ten trudno uważać za wystarczający. Silbermanna obdarzył autor aż nadto bogato i wyraziście wszystkimi cechami typowego żyda. Jest on silną indywidualnością, jako jednostka i jako reprezentant rasy. On więc pada ofiarą typowego konfliktu. Dwaj jego koledzy żydzi nie grają tu żadnej roli, bo są słabi, są „zerem”, i z tej racji umieli się przystosować do otoczenia. Ale też przystosowali się do niego tylko z konieczności (w sprytny choć niezbyt szlachetny sposób) i nic więcej. Przynajmniej autor o niczem więcej nam nie mówi.

Tak, Silbermann jest typem. Jego tragedia jest tragedią typu i to typu rasowego. Zresztą rozumie to Ortwin, gdy pisze:

„Ambitne plany i aspiracje Silbermanna obracają się w niwecz nie tylko z powodu prześladowań i szykan, których on pada ofiarą. W samym ich założeniu bowiem tkwił zasadniczy błąd, który naraził go musiały na nieuniknione fiasko. Niepodobna bowiem od zewnątrz, poprzez książkową wiedzę i czysto intelektualne poznanie, żyć się duchowo ani złąć organicznie z kulturą danego środowiska, nie wrószszy poprzednio wszystkimi włóknami swego jestestwa w glebę, z której ona historycznie się wyłoniła. Spoufalenie się i zażyłe choćby obcowanie z dziełami sztuki i literatury pewnego narodu nie wystarcza. Zrozumienie, choćby jaknajwnikliwsze, istotnych jej składników i walorów nie zastąpi nikomu i nigdy żywego poczucia przynależności i nierozdzielalności z pewną terytorjalną całością, za której przeszłość i przyszłość jest się w każdym momencie gotowym ponosić solidarną, bez jakichkolwiek zastrzeżeń, odpowiedzialność. Spoufalenie się i zażyłe choćby obcowanie z dziełami sztuki i literatury pewnego narodu nie wystarcza do rozbudzenia w sobie takiego poczucia. Nie da się ono

programową kontrabandą przemycić w duszę. Rodzi się samorzutnie i rozwija impulsywnie z ścisłego bezpośredniego, codziennego kontaktu z wszystkimi objawami i formami życia zbiorowego, z konkretnym całościowym kształtem przyziemnych prac i powszednich zachodów narodu. Jest aktem łaski, jak wiara, której drobna zaledwie część stanowi znajomość obrzędów i dogmatów.

„Ojczyzna to żywioł, który niewoli, ujarzmi i pęta. Ogarnia, jak płomień, porywa, jak powódź. Niemasz jej z do wolnego wyboru z postanowienia, czy z umowy. Nie my nawet mamy Ojczyznę, ale ona nas ma... Albo duszą i ciałem do niej należysz, albo zgola nie przeczuwasz, czem jest i co znaczy... Nie masz od niej ucieczki i duszy oderwać nie sposób...”

Silbermann, jak wczoraj jego przodkowie i jak zapewne jego dzieci jutro, szukał właśnie ojczyzny z dowolnego wyboru. Chciał takiej, którą mógłby „mieć” wygodnie. Ale ojczyzna nie jest rzeczą wygodną. Znalazł więc od niej ucieczkę i wyjechał do Ameryki. Potomstwo Silbermanna, poprzez „spoufalenie się z dziełami literatury i sztuki” przystąpi może do wyboru nowej ojczyzny. I także nie dowie się „czem ona jest i co znaczy”. Ślepy nie wie nic o kolorach, głuchy nie wie o dźwiękach. Narod żydowski zapomniał już dawno barwy ojczyzny i żywego dźwięku ojczystej mowy.

Czy uleczy się kiedyś z tego kalectwa i jakim zabiegiem? Tego już Lacretelle nie docieka. W każdym razie nie tym, którego używał bezskutecznie Dawid Silbermann, zanim usłuszny los nie zaoszczędził mu dalszych, płonnych wysiłków.

Jan Zahradnik.

Poświęcenie księgarni Ossolineum.

Wczoraj odbyło się poświęcenie i otwarcie nowozałożonej księgarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w lokalnościach przy placu Halickim.

O godzinie 10-tej przed południem zebrało się w księgarni liczne grono osób ze świata naukowego i literackiego, aby uczestniczyć przy akcie jej poświęcenia. Uroczystość zajął zastępca kuratora Zakładu prezydent Ign. Dembowski, który w przemówieniu swoim podniósł znaczenie i ambicje tej nowej ważnej placówki kulturalnej. Następnie kapłan z klasztoru OO. Bernardynów dokonał uroczystego aktu poświęcenia, poczem w życzeniach od siebie składanych podkreślił konieczność pielęgnowania idei narodowej w programowej działalności poświęconej instytucji. Szereg mówców następnie składał życzliwością i radością szczerą owiane życzenia nowemu kulturalnemu wysiłkowi Ossolineum. — Mówił tedy prof. W. Bruchnalski, podnosząc znaczenie tej nowej placówki bibliopolizmu polskiego, w imieniu Kuratorium dr. Gayczak, w imieniu Związku księgarzy polskich p. Gubrynowicz w imieniu „kupujących” p. Biesiadecki, w imieniu pisarzy p. Wasylewski, w imieniu Tow. Pedagogicznego p. Szczurkiewicz. Przemawiali nadto przedstawiciele T. N. S. W. i Związku Dyrektorów szkół średnich.

We wszystkich przemówieniach przebiegała nuta szczerzej radości i zadowolenia z powodu tego realnego przybytku w inwentarzu kultury narodowej. Do tego zespołu radosnych głosów i gorących życzeń jak najświetniejszego rozwoju księgarni dla dobra narodowej kultury, dołącza się całym sercem także redakcja naszego pisma.

KAWA RIEDLA

WIERSZEM.

Stolec królewski.

Mam wam dziś incydent opowiedzieć
[dzięki —
Chcecie, to mi wierzcie, nie chcecie, nie
[wierzcie:
Zrobili na króla zamach bolszewiki —
Teraz króla za to przymknął rząd w
[areszcie.
Siedzi więc i duma z nieklamnym bó-
[lem,
Czy nie lepiej było w katedrze mu po-
[lec,
Bo dzisiaj, zaiste, ciężko jest być kró-
[lem,
Bo dzisiaj, zaiste, król ma twarde sto-
[lec...
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 kwietnia 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek, 24 bm., „Tosca”. (Gościnnie wy-
stęp Skupniewskiego.)
Sobota, 25 bm., o godz. 3 „Jaś i Małgo-
sia” — O godz. 7.30 „Maskarada na pod-
daszu”.
Niedziela, 26 bm., o godz. 3 „Lizetta”. —
O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu”.
Poniedziałek, 27 bm., „Królowa Saby”.

TEATR MAŁY.

Piątek, 24 bm., „Świt, dzień i noc” z Ło-
zińska i Hierowskim. (50 proc. zniżki.)
Sobota, 25 bm., „Wielka księżna i chło-
piec hotelowy”.
Niedziela, 26 bm., „Wielka księżna i chło-
piec hotelowy”.
Poniedziałek, 27 bm., „Spadkobierca”.
(50 proc. zniżki.)

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 24 bm., „Clo-clo”.
Sobota, 25 bm., „Hrabina Marica” z pp.
Wrońska i Ryńska. (50 proc. zniżki.)
Niedziela, 26 bm., „Clo-clo”.
Poniedziałek, 27 bm., „Agri”. (50 proc.
zniżki.)

**TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK
PIEKNYCH** (Gmach Muzeum Przemysłowe-
go wejście od ul. Dzieduszyckich). Wy-
stawa W. Wachtla, A. Batoryckiego, L. Lil-
lego i M. Strońskiego.

— **Pożegnani występ Beliny-Skupiew-
skiego.** Jak już donieśliśmy, znakomity ar-
tysta wystąpi na naszej scenie po raz o-
statni dziś, tj. w piątek w „Tosce”. Belina-
Skupiewski partją swą w „Tosce” zdobył
sobie ogromne powodzenie w teatrach za-
granicznych, a przedewszystkiem w Me-
diolanach, gdzie po przedstawieniu przy-
mowano go wprost owacyjnie.

— **Drugie przedstawienie „Maskarady
na poddaszu”.** Prześliczna sztuka Wojno-
wica powtórzona będzie w sobotę. Przed-
stawieniami lwowskimi „Maskarady” ży-
wo interesuje się Warszawa, która grać
będzie tę sztukę za kilka tygodni. Młod-
zież lwowska, studująca we Lwo-
wie wysłała w dniu premiery deputację
do dyrekcji, która złożyła podziękowania
za wprowadzenie na scenę polską tego ar-
cydzieła współczesnej dramatycznej lite-
ratury chorwackiej.

— **O realizowanie bloków kwietnio-
wych.** Dyrekcja teatrów miejskich raz je-
szcze przypomina, że bloki abonamen-
towe należy bezwarunkowo w tym mie-
siącu realizować, gdyż w maju nie będą
absolutnie prolongowane.

— **W sobotę 25 bm. o godz. 18.30 od-
będzie się IV. posiedzenie Polskiego To-
warzystwa Fizycznego w sali L. na Poli-
technice z następującym porządkiem dzien-
nym: Dr. Z. Fuchs: Efekt Magnusa jako
podstawa teorii statku rotacyjnego Flet-
nera.**

— **Uroczysta Nowenna ku czci N. P.
Marii Królowej Korony Polskiej** zacznie
się w Katedrze łacińskiej w piątek dnia
24 bm. o godz. 6.45 wiecz. W czasie nie-
szporów głoszone będą codziennie przez
czas nowenny kazania. Na zakończenie
nowenny odbędzie się dnia 3 maja, w świę-
to Królowej Korony Polskiej, wspólna Ko-
munia św. na intencje Ojczyzny.

— **Święcone** urzędują Sodalicia Panów
w poniedziałek 27 kwietnia o godz. 7-mej
wieczór w sali własnej. Wszystkich Sodal-
isów Zarząd uprzejmie zaprasza.

— **Konsulat duński we Lwowie** (na wo-
jewództwa: lwowskie, tarnopolskie i stani-
sławowskie) urzęduje przy ul. Nowy Świat
1. 14, w godzinach od 10—12 przedpołu-
dnem. — Inżynier K. O. Jurasz, konsul.

— **Radlotechnika,** odczyt por. Terleckie-
go, komendanta stacji radiotelegraficznej,
odbędzie się dnia 25. sobota, o godz. 5 w
sali polikliniki przy ul. Lindego 5, stara-
niem Kat. Związku Polek.

Z SALI SĄDOWEJ.

Amator turebek.

Przed sądem przysięgłych stawał
wczoraj Michał Brichaczek, pomocnik,
cukierniczy, oskarżony o rabunek. Wed-
ług aktu oskarżenia Brichaczek spot-
kawszy w nocy 25 lutego Stefanię Ben-
zar, na ul. Romanowicza, przystąpił do
niej i towarzysząc jej parę kroków, u-
siłował zdjąć jej pierścionek z palca, a
gdy mu się to nie udało, wyrwał jej to-
rebkę i uciekł. W turebce tej, prócz dro-
biażgów, znajdowało się 15 zł. Przeraz-
zona Benzar zaczęła wołać pomocy,
nim jednak nadszedł policjant, Bricha-

czek znikł w zaułkach. Dopiero w kilka
dni później Benzar spotkała Brichaczka
i oddała go w ręce policji.

Rozprawę prowadził s. o. dr. Socha,
oskarżał prok. Ogonowski, bronił dr.
Żywicki.

Na podstawie werdyktu ławy przy-
sięgłych oskarżony został uwolniony od
winy i kary, natomiast Trybunał skazał
obrońcę jego za nietaktowne zachowa-
nie się i za nieprzystojne wprost wyra-
żenie się o mowie prokuratora — na 100
zł. grzywny.

— **Z Pol. Tow. Higienicznego we Lwo-
wie.** Odnośnie do notatki o działalności
Tow. Higienicznego, uprasza Zarząd To-
warzystwa o podanie do wiadomości, że
siedziba Zarządu mieści się przy ul. Sena-
torskiej 5, w Laboratorium Serowak i że
tam się przyjmuje zgłoszenia na człon-
ków.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** we
Lwowie dla uczczenia pamięci nieodżało-
wanej śp. Zofii Grabowskiej, zamiast kwia-
tów na trumnę składa 50 zł. na budowę I.
Domu Ludowego N. O. K. w Dubnie na
Wolyniu.

— **W rocznicę śmierci śp. Andrzeja hr.
Potockiego** odbędzie się staraniem Zar-
ządu Internatu im. G. Piramowicza żałobne
nabożeństwo dziś o godz. 8-mej w ko-
ściele św. Elżbiety.

— **Zmarli we Lwowie.** Wintoniak Zo-
fia, ż. blacharza l. 26, szpital powsz.; La-
chowska Sabina, ż. naczelnika stacji l. 34,
szpital powsz.; Iwanicki Adam, student
Politech. l. 29, Potockiego 22, Ponar Sta-
nisiaw, szewc l. 26, szpital powsz.; Gro-
choński Stefan, Szyromka, em. pułkownik
l. 68, Listopada 4; Falimirska Maria, żona
em. inspektora kolej. l. 57, Listopada 5;
Głuch Stefan, rolnik l. 45, szpital powsz.;
Lachuk Paweł, uczeń szewski l. 13, szpital
powsz.; Bilik Anna, ż. woznego l. 72, Zi-
morowicza 9; Maramorosz Marian, em.
urzędnik podatk. l. 73, szpital powsz.;
Kudelka Aleksander rolnik l. 46, szpital
powsz.; Grabowska Zofia, ż. b. wojew. Lwo-
wa l. 54, szpital powsz.; Barański
Kazimierz, stolarz l. 49, Instytut medyc.
sądowej.

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel Georgea:
br. Seweryn Brunicki z Dubanowic, Sta-
nisiaw Homokl z Zarzecza, Adam Gnoński
z Cieszanowa, Henryk Kordylewski
z Poznania, Heinrich Bauch z Eisenberg,
Leon Orłowski z Warszawy, Heinrich Gim-
pel z Hamburga, H. Moranowicz z Płocka,
Marian Turski z Warszawy, Zygmunt
Budrewicz z Warszawy, ks. Adam Wrobel
z Korowy, Albert Schilke z Gdańska.

Hotel Krakowski: Ożgasz Schwann-
feld z Warszawy, Maurycy Gułkowski z
Krakowa, Stefan Gawlikowski z Sosnowca,
inż. Wład. Dawidowicz z Łodzi, Gerhard
Heller z Berlina, Wincenty Gurowski z
Włodzimierza, Antoni Wieczak z Niska,
Marian Opitz z Kalusza, Wiktor Gold z
Krakowa, inż. Roman Rozdziałowski z
Warszawy, Jerzy Wachtel z Krakowa,
Jakób Salomonowicz z Tomaszowa, Wi-
told Gościński inż. z Warszawy, Jerzy
Rabcewicz inż. z Warszawy, Jan Maksym.
Hałajkowski inż. z Warszawy, Wacław
Paszkowski z Warszawy, Stefan Rudziński
z Warszawy, Feliks Bock z Warsza-
wy, Juliusz Goźliński z Warszawy, Regi-
na Katzenel ze Stanisławowa, Jan Romer
generał W. P. z Lublina.

— **Staraniem Związku Stud. Archt.** Na
(150 przeźroczy) Poezja Murów, Twór-
czość prof. St. Noakowskiego prof. arch.
Czesław Olszewski w auli Politechniki
lwowskiej dnia 25 bm. o g. 20. 3450

— **Akademickie Koło Przyjaciół Francji.**
W niedzielę 26 bm. w sali IV. nowego
gmachu Uniwersytetu (ul. Manszajkowska)
o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się od-
czyt p. pułk. Testar-Obalskiego pt. „Sur
la civilisation et la litterature française
au Canada”. Przed odczytem zarząd Koła
udzieli bliższych informacji o projektowa-
nej wycieczce do Paryża, Marsylii i Ma-
roku. 3451

— **Uroczysta Msza (Missa H-moll) J. S.
Bacha,** najwspanialsze dzieło literatury
muzycznej wykonane zostanie we Lwowie
staraniem Pol. Towarzystwa Muzycznego
w niedzielę 26 bm. Gigantyczne arcydzie-
ło, którego trzykrotne wykonanie w ze-
szłym roku potężne wywarło wrażenie,
wystawione zostanie obecnie w nowej ob-
sady. Zespół obejmujący chóry mieszane
i wielką orkiestrę oraz organy, złożony
jest z przeszło 200 osób. Na wykonawcę
partii tenorowej pozyskano słynnego śpie-
waka wiedeńskiej opery państwowej He-
mana Gallosa. Inne partie solowe powie-
rzono pp. E. Wawnikiewicz-Tatarowicz-
owej (sopran), Alinie Hofmokłównie (alt) i
Józefowi Wolskiemu (bas). Dyryguje Mie-
czysław Sołtyś. Dochód z koncertu prze-
znaczony na cele dobroczynne. 3432

— **Ślub.** Dnia 21 bm. odbył się w Ła-
skowcach obok Trembowli ślub p. por.

630, jako przytrzymany na gorącym u-
czynku włamania się do piwnicy Roma-
na Kołoszyńskiego, zam. przy pl. Strze-
leckim 10. — Bernard Klein, zam. przy
ul. Kuszewicza 4, za oszustwo na szko-
dę Jakóba Einsteindiga, zam. przy ul.
Janowskiej 113, popełnione w ten spo-
sób, iż sprzedał mu za kwotę 15 dola-
rów łańcuszek double jako złoty.

==○==

□ **JAROSŁAW.** Zamordowanie po-
sterunkowego. W ubiegłym tygodniu
rozeszła się po mieście wieść o strasz-
nym morderstwie, popełnionym na
przedmieściu Jarosławia t. zw. Kru-
helu. Znany dobrze władcom sądo-
wym bandyta Mitkowski wtargnął w
nocy do domu posterunkowego przy
tutejszej policji Sentskowskiego i naj-
pierw uderzeniem kolbą karabinu u-
bezwładnił swą ofiarę a następnie za-
bił go kilku strzałami z karabinu. Po-
mocni mu byli przy tem nieznanymi na-
razie bandyci, którzy doszczętnie zra-
bowali skromne mienie policjanta. Be-
stjański ten mord miał być zemstą Mit-
kowskiego za to, że śp. Sentskowski
przylapawszy go na gorącym uczyn-
ku wydał w ręce sprawiedliwości. —
Bandyta umknął na razie w niewiado-
mym kierunku i jest ścigany energicz-
nie przez władze bezpieczeństwa.

Z działalności Sokoła. Sprawozda-
niem rocznym, przedłożonym człon-
kom Sokoła na walnym zgromadzeniu,
zanknął wydział swą żmudną a owoc-
ną pracę w roku ubiegłym. Sprawozda-
nie zawiera krótką historię tych
prac, które skupiły się głównie koło
boiska sportowego ale między wiers-
zami można wiele wyczytać. Suche
bowiem zestawienie faktów nie daje
ani w części wyobrażenia o tych ty-
siących trudnościach, jakie Sokół
miał do zwalczenia, ażeby jasno wy-
tknięty cel osiągnąć. Chwilami zdawa-
ło się, że napiętrzone przeszkody ze
strony różnych władz, brak jakiego-
kolwiek poparcia ze strony społeczeń-
stwa tutejszego wyczerpią wreszcie
energię tej garstki ludzi, która z praw-
dziwym bohaterstwem dążyła do rea-
lizacji powziętego planu. Obecnie za-
jęty jest wydział pracami przygo-
wawczymi do podwójnego święta so-
kolego: poświęcenia boiska i zlotu o-
kręgowego. Ale nad wszystkimi po-
czynaniami zawisła ciężka chmura
kłopotów finansowych, która gasi ra-
dostę i nie pozwala rozwinąć całej e-
nergji dla uświetnienia nadchodzących
uroczystości.

Bolesna strata. W ubiegłym tygod-
niu zmarł nagłą śmiercią znany po-
wszechnie księgarz i obywatel tutej-
szy Józef Meinhardt. Zmarły brał ży-
wy udział w życiu społecznym i poli-
tycznym, był długoletnim członkiem
wydziału Sokoła i innych towarzystw.
Również i Związek L. N. stracił w nim
gorliwego i szczerze oddanego człon-
ka, czemu dał wyraz prezes Związku
w mowie, wygłoszonej nad trumną
pożytecznego pracownika. To też po-
grzeb śp. Meinhardta był tłumną ma-
nifestacją całego obywatelstwa tutej-
szego, które bodaj w ten sposób zazna-
czyło swe uznanie i podziękę za uc-
ciwą i rzetelną pracę zmarłego dla do-
bra społeczeństwa i ojczyzny. Cześć
jego pamięci. N.

— **Dwa włamania.** Dnia 22 bm. do-
niósł Komisarjatu III. P. P. Teodor
Jednoróg, zajęty jako dozorca w Spółce
kanalizacyjnej Siegel i Szyld przy ul.
św. Marcina 65, iż w nocy z 21 na 22
bm. nieznanymi sprawcy dostali się do
wnętrza magazynu wspomnianej spółki
przez okno, prowadzące do ogrodu, i
skradli stamtąd 4 metry owsa. Dochod-
zenia w toku.

Dnia 23 bm. nieznanymi sprawcy przez
wyjęcie drzwi od strony podwórza wła-
mali się do sklepu z obuwiem N. Schme-
terlinga, przy ul. Hetmańskiej 24. Wy-
sokości szkody na razie nie zdołano u-
stalić. Dochodzenia prowadzi V. Komi-
sarjat wspólnie z tut. Ekspozyturą.

— **Kradzież na Głównej poczcie.** Ka-
zimirze Poźniak, zam. w Wojtkowic-
cach, pow. Dobromil, dnia 22 bm. około
godz. 12 w czasie, gdy nadawała pie-
niądze na Głównej poczcie, nieznanymi
sprawcy skradł z turebki kwotę 1000 zł.
w dziesięciu banknotach po 100 zł.

— **Nagły zgon.** Dnia 21 bm. zmarł na-
głe Michał Grefner, ślusarz kolejowy,
zam. przy ul. Gródeckiej 127. Ponieważ
lekarz dziełnicowy dr. Doliński nie mógł
stwierdzić przyczyny śmierci Grefera,
polecił odstawić zwłoki do Instytutu
medycyny sądowej.

— **Do aresztów policyjnych** zostali
oddani: Ruszkiewicz Aleksander, zam.
przy ul. Żółkiewskiej 47, za pobicie w
pijanym stanie i rozdarcie kamizelki
Janowi Stawarskiemu, zam. przy ul.
Długiej 492 na Zniesieniu. — Samuel
Birnbach, zam. przy ul. Krasickiej 3, za
pokątną sprzedaż materji. — Władysław
Dziuga, zam. przy ul. Szkarpowej
1, za usiłowane przebicie nożem w sta-
nie pijanym jakiegoś mężczyzny nie-
znanego na razie nazwiska, oraz urza-
dzenie awantury na pl. Strzeleckim, w
czasie której uderzył w twarz i pogryzł
po rękach interweniującego posterunko-
wego. — Mazurkiewicz Stefan, noto-
wany i karany, zam. na Kleparowie

B. asyst. kliniki skórno-wener. 3376

Dr. Fryderyk Mahl
ul. Koralmicka 8. od pl. Akademickiego
ordynuje od 2—5.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
23 kwietnia			
Cisnienie w mm	735.4	735.3	734.4
Temperatura w C°	+6.40	+11.00	+9.40
Kierunek wiatru	NE	SE	E
Wiatr. km/godz.	3	8	3

Temperatura najwyższa +12.0°C, naj-
niższa +5.2°.

Uwaga: Pochmurno przedpoł. deszcz.
Godziny podane według południka
lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk.
= 6 g. 24 m. środk. europ.)
Oznaczenie kierunków wiatru N = pół-
noc, E = wschód, S = południe, W = zachód

† Dr. Edwin Płazek.

(Przemówienie żałobne wizytatora Jahnera).

Stoimy przed zwłokami wielce zasłużonego męża, którego życia treścią i celem była miłość Boga i służba Ojczyźnie, który w zaraniu życia spełnił obojętne Polaka spiesząc na pole walki, w powstaniu styczniowym i pełniąc służbę w Rządzie narodowym w r. 1863, który jak długo był w pełni sił i energii pracował na różnych posterunkach dla Ojczyzny, w końcu na odpowiedzialnym i zaszczytnym kierownictwem stanowisku wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej.

Zgon śp. Edwina Płazka okrył ciężką żałobą także Kuratorium okręgu szkolnego lwowskiego.

Gdy przed około ćwierć wiekiem śp. Edwin stanął na czele Rady szkolnej krajowej, wówczas najwyższej naszej magistratury szkolnej, witano go w całym kraju z żywą radością, poprzedzała go sława o szerokich horyzontach, obywatela przejętego gorącą miłością Ojczyzny, męża pełnego szlachetnej inicjatywy i gorącego zapału do pracy.

Już jako młody urzędnik administracyjny, przydzielony przez śp. Agenora Gołuchowskiego, stał niemal u kolebki Rady szkolnej krajowej, by po kilku latach żmudnej owocnej pracy stanąć na jej czele.

Na stanowisko to wniósł niepospolitą bystrość umysłu, wybitne uzdolnienie prawnicze, świetne wszechstronne wykształcenie a nadewszystko bogate doświadczenie, zdobyte na różnych stopniach i w różnych działach administracji szkolnej, dopełnione zaszczytnym przez dłuższy czas udziałem jako poseł w pracach ustawodawczych oświatowych naszej delegacji w Wiedniu.

Cechował go duch spokojnej rozważliwości, której żaden szczegół roztrząsanej sprawy nie jest obojętny, duch bezstronnej sprawiedliwości i troski jejdycznej, by komuś mimowoli nie wyrządził krzywdy, duch wyrozumiałości, który niezapomina, że wszyscy jesteśmy ludźmi.

Obowiązki wiceprezydenta, złożone na jego barki, pojmował nie w urzędowym tego słowa znaczeniu, lecz jako szczytną misję w służbie wychowania publicznego. Torować drogę dla rozwoju szkoły, usuwać zapory i przeszkody ochraniać od niebezpieczeństwa, które jak miecz Damoklesa nad nią w państwie zaborczym ustawicznie wisiały, by młodzież i nauczyciele mogli z całym spokojem oddawać się pracy w duchu zamięłowania ideałów narodowych z niewzruszoną wiarą w zmartwychwstanie Ojczyzny — tak pojmował i spełniał swe obowiązki śp. Płazek jako przewodniczący Rady szkolnej krajowej.

Trudno w tej chwili roztoczyć obraz Jego bogatej działalności w rozmaitych działach szkolnictwa — świadczą o niej wymownie roczniki Sprawozdań Rad szkolnych.

Działalność śp. Edwina Płazka jako prezydenta Rady szkolnej zapisała już i oceni historia, nie nastrój chwili ani zmienne prądy. O wyrok historii może być spokojny — działalność jego, jako sprawiedliwego przełożonego i szlachetnego człowieka zapisana głęboko w sercach wszystkich tych, którzy pod Jego światłem kierownictwem pracowali.

Po długich latach żmudnej pełnej poświęcenia służby publicznej usunął się w zacisze domowe żegnany z żalem przez towarzyszy pracy i całe bez wątku nauczycielstwo, otoczony powszechną czcią, opróżniony uczuciem wiernie i godnie spełniającego wobec Boga i Ojczyzny obowiązku dobrego człowieka i obywatela.

Żegnaj nam drogi Edwinie, niech Ci lekka będzie ziemia, którą tak gorącym sercem ukochałeś.

Kto z nas mówi prawdę?

W odpowiedzi na naszą niedzielną wzmiankę p. t. „Przeciwnictwo wreszcie kupieckie“ pojawiła się w „Gazecie Porannej“ potężna kolubryna pt. „Jaką bronią walczy „Słowo Polskie“. Elaborat ten naszpikowany rodykami komplementów pod adresem Kongregacji Kupieckiej i pieprzonymi goryczy pod adresem „Słowa Polskiego“, strzela dwoma głównymi pociskami:

1. Kongregacja Kupiecka nie dostała z Ministerstwa skarbu pisma z zagrożeniem rozwiązania za działalność antypaństwową, lecz tylko ustne ostrzeżenie, że wpłynęło na nią doniesienie do Min. spraw wewnętrznych.

2. Zarzut demagogii skierowany przez „Słowo Polskie“ przeciw kierowniczemu sferom Kongregacji jest bezpodstawny, natomiast demagogiem jest „Słowo Polskie“, które nieraz judziło przeciw kupcom, szerząc nienawiść klasową.

Otóż parę słów odpowiedzi: Nikt uczciwy i poważny nie może zarzucić nam, żeśmy zwalczali kiedykolwiek kupiectwo. Potrzeby i istoty kupiectwa pojmujemy dobrze i propagowaliśmy nawet w czasach kiedy dyto było bardzo niepopularne. Ale stając zawsze w obronie zdrowego i poważnego kupiectwa, występowaliśmy natomiast (i to właśnie w interesie tegoż kupiectwa!) przeciw pasyżnicznemu paskarstwu, które rozrosło się w latach wojennych, wysysając tysiącami mackami sok z społeczeństwa, ze szkoda i społeczeństwa i uczciwego kupiectwa. Dlatego jest zgoda zabawnym, że na to nasze obywatelskie walenie w stół ozwały się nożyce właśnie ze strony kierownictwa Kongregacji Kupieckiej.

Ta walka nasza nie była nigdy demagogią, lecz spełnianiem obywatelskiej funkcji. Jest natomiast demagogią to, co czynią pewne kierownicze osoby w Kongregacji w odniesieniu do spraw podatkowych. Całe społeczeństwo polskie patrzy z oburzeniem

na kampanię antypodatkową, prowadzoną przez sjonistów, wyłącznie ze względów demagogicznych. Wszak protestuje się nieraz przeciw wymiarom jeszcze nieistniejącym, wszak rozsyła się rozkazy urządzania wieców i gotowe rezolucje, które mają być uchwalone. Komisja sejmowa, która bawiła we Lwowie dla badania spraw podatkowych, stwierdziła jednomyślnie, że wymiar podatków jest w porządku. Jednomyślnie, z wyjątkiem... posła Frostiga. Nawet ci członkowie Komisji, którzy początkowo przychylali się na stronę pana Frostiga, po zaznajomieniu się z materiałem zupełnie zmienili zdanie. Nie zapominajmy zaś, że byli to reprezentanci różnych stronnictw aż do PPS. i Wyzwolenia włącznie, a więc nie „rozwojowcy“ i „żydożercy“, wśród nich zaś znakomici fachowcy skarbowi (Michalski, Manaczyński).

I tento Frostig odosobniony zyskuje nagle komatanta... w „Gazecie Porannej“, która — znów inspirowana przez pewnych tuzów z Kongregacji — zarzuca sejmowej Komisji... jednostronność badań.

To przymierze zaczepno-odporne nie jest tylko przypadkowym zbiegiem okoliczności, lecz jednym z ogniw długiego procesu. Wbrew bowiem zaprzeczeniu „Gazety Porannej“ stwierdzamy z naciskiem, że ministerstwo spraw wewnętrznych (a nie skarbu, jak przez pomyłkę podaliśmy) poleciło województwu uprzedzić pewne stowarzyszenia, że zostaną zamknięte, o ile nie zaprzestaną przeciwpodatkowej działalności. Uprzedzenie to miało nastąpić na piśmie. Stowarzyszenia odnośnie we Lwowie ministerstwo wymienia. Są nimi: sjonistyczny „Związek Stowarzyszeń Kupieckich Wsch. Małopolski“, sjonistyczne „Lwowskie Stowarzyszenie Kupców“, sjonistyczne „Lwowskie Stowarzyszenie handlowców i straganiarzy“ oraz... „Polska Kongregacja Kupiecka“.

Więc kto z nas mówi prawdę?

Sport.

Nowe linie lotnicze. „Polska Linia Lotnicza“ otwiera z dniem 27 bm. regularne połączenie lotnicze między Polską a Wiedniem. Nowe aparaty „Junkersa“ będą odlatywać do Wiednia z Warszawy o godz. 8.45 rano, przylot do Krakowa nastąpi o godz. 11.15, odlot z Krakowa o godz. 12.30 a przylot do Wiednia 15.30 popołudniu.

Nadto istnieje drugie połączenie między Warszawą a Krakowem a to: odlot z Warszawy o godz. 3 popoł., przylot o 5.30 popołudniu, odlot z Krakowa o godz. 12.30, przylot do Warszawy o godz. 3-ciej. Osobne połączenie ma Warszawa z Gdańskiem: odlot z Warszawy o 8.30 rano — przylot do Gdańska o 11.30 rano, odlot z Gdańska o 2 popoł. a przylot o 5 popoł.

Dla nas ważne jest o tyle połączenie Krakowa z Wiedniem, o ile Lwów otrzyma połączenie z Krakowem i spodziewamy się, że Dyrekcja PLL. uwzględni to ze względów handlowo-kupieckich, jakie łączą Rumunję i nasze zagłębie boryslawskie via Lwów—Kraków z Wiedniem.

Połączenia tego domaga się opinia publiczna i tak aktualna obecnie sprawa propagandy lotniczej w Polsce.

Nadto podajemy do wiadomości interesowanych, iż obecnie kursuje tylko jeden samolot między Lwowem a Warszawą — odlot o godz. 9 rano (samochodem z przed hotelu George'a o godz. 8 na pole wzlotów) — przylot do Warszawy 11.30; odlot z Warszawy również o 9-tej rano, przylot do Lwowa 11.30. Wszelkich informacji udziela biuro Aerolloyd w hotelu George'a, telefon 610.

Doroczny bieg na przełaj urządzany przez DOK. odbędzie się 31 maja. Start o godz. 12 na placu Powystawowym. Trasa wynosząca będzie około 4 km. Przebieg trasy podany zostanie zawodnikom na miejscu do wiadomości. Bieg odbędzie się bez względu na pogodę. W biegu mogą wziąć udział zawodnicy tak wojskowi wszystkich stopni, jak i cywili stowarzyszeni i niestowarzyszeni z całej Polski. Każdy zawodnik posiadać musi kostium lekko-atletyczny, tj. koszulkę sportową, spodnie i meszty. Imienne zgłoszenia zawodników nadsyłać do DOK. VI. O. Wyszkozenia Lwów — pl. Bernardyński 6, najpóźniej do dnia 15 maja br. Zwycięzca w biegu otrzyma tytuł „Mistrza Lwowa“.

Terminy egzaminów dojrzałości

Ustne egzaminy dojrzałości w gimnazjach Okręgu szkolnego lwowskiego rozpoczyna się w następujących terminach:

I. W gimnazjach państwowych męskich: Brody 2 czerwca, Brzezany 4 czerwca, Brzozów 3 czerwca, Buczacze 18 czerwca, Czortków 8 czerwca, Drohobycz 12 czerwca, Gródek Jagielloński 22 maja, Jarosław 1. 2 czerwca, Jaworów 12 czerwca, Kamionka Strumiłowa 28 maja, Kołomyja 2 czerwca, Kołomyja, z językiem wykładowym ruskim 2 czerwca, Lwów II. 19-go maja, Lwów III. 18 maja, Lwów IV. 22-go maja, Lwów V. 18 maja, Lwów VI. 26-go maja, Lwów VII. 9 czerwca, Lwów VIII. 8 czerwca, Lwów IX. 25 maja, Lwów X. 18 maja, Lwów XI. zakład główny 9 czerwca, Lwów, z językiem wykładowym ruskim 25 maja, Lwów filia z językiem wykładowym ruskim 12 czerwca, Leżajsk 8 czerwca, Łańcut 18 maja, Nisko 12 czerwca, Przemyśl I. 25 maja, Przemyśl II. 12 czerwca, Przemyśl z językiem wykładowym ruskim 8 czerwca, Rohatyn 15 czerwca, Rzeszów I. 18 maja, Rzeszów II. 27 maja, Sambor I. 2 czerwca, Sambor II. 18 maja, Samok 25 maja, Sokal 28 maja, Stanisławów I. 12 czerwca, Stanisławów II. 18 czerwca, Stanisławów z językiem wykładowym ruskim 25 maja, Stryj I. 2-go czerwca, Stryj II. 16 czerwca, Tarnopol I. 15 czerwca, Tarnopol II. 15 czerwca, Tarnopol z językiem wykładowym ruskim 18 maja, Tlumacz 5 czerwca, Trembowla 4 czerwca, Zbaraż 8 czerwca, Złoczów 18 czerwca, Złoczów 18 maja, Zółkiew 15-go czerwca.

II. W gimnazjach państwowych żeńskich: Lwów, im. Królowej Jadwigi 18-go maja.

III. Komisje dla eksternów: Lwów 2-go czerwca, Stanisławów 2 czerwca, Tarnopol 2 czerwca.

IV. W gimnazjach prywatnych męskich, żeńskich i koedukacyjnych: Borszczów 12 czerwca, Borysław 3 czerwca, Chyrow OO. Jezuitów męskie 2 czerwca, Dolina 30 czerwca, Drohobycz I. żeńskie 8 czerwca, Drohobycz II. żeńskie 5 czerwca, Jarosław żeńskie 25 czerwca, Lwów — Goldblatt-Kamerling żeńskie 22 czerwca, Lwów — im. Jordana (Kistryna) męskie 18 czerwca, Lwów — Karp-Fuchsovej męskie i żeńskie 22 czerwca, Lwów — Zychowiczowej żeńskie 22 czerwca, Lwów — SS. Nazaretanek żeńskie 22 czerwca, Lwów — im. Słowackiego żeńskie 22 czerwca, Lwów — Spadkobierców Z. Strzałkowskiej żeńskie 22 czerwca, Lwów — Sacre-Coeur żeńskie 22 czerwca, Lwów — SS. Bazylianek żeńskie 22 czerwca, Lwów — SS. Urszulanek żeńskie 22 czerwca, Lwów — Frenklówny żeńskie 30 czerwca, Lwów — żydowskie męskie klasyczne 30 czerwca, Lwów — żydowskie żeńskie klasyczne 22 czerwca, Lwów — żydowskie męskie humanistyczne 22 czerwca, Przemyśl — Konopnickiej żeńskie 25 maja, Przemyśl — SS. Benedyktynek żeńskie 4 czerwca, Przemyśl — Tow. ruskiego instytutu dla dziewcząt 9 czerwca, Rohatyn, z językiem wykładowym ruskim męskie 18 czerwca, Rzeszów żeńskie 25 maja, Sambor — Konopnickiej żeńskie 25 czerwca, Stanisławów — SS. Urszulanek żeńskie 9 czerwca, Stanisławów — im. Orzeszkowej żeńskie 25 czerwca, Stryj — SS. Nazaretanek żeńskie 29 maja, Stryj — Tow. prywatnego gimnazjum żeńskie 2-go czerwca, Strzyżów 29 maja, Tarnopol — Lenkiewicza żeńskie 8 czerwca.

V. W liceach: Lwów — Zychowiczowej żeńskie 22 czerwca.

VI. W seminarjach państwowych męskich i żeńskich: Brzezany żeńskie 2 czerwca, Czortków męskie 2 czerwca, Jaworów żeńskie 2 czerwca, Kołomyja żeńskie 25 maja, Krosno męskie 12 czerwca, Lwów I. żeńskie 22 maja, Lwów II. żeńskie 22-go maja, Lwów męskie 2 czerwca, Lwów P. K. N. 2 czerwca, Lwów III. z językiem wykładowym ruskim 15 czerwca, Lwów — ochroniarzkie 22 czerwca, Przemyśl żeńskie 18 maja, Rzeszów męskie 2 czerwca, Rudnik męskie 20 czerwca, Sambor męskie 9 czerwca, Sokal męskie 15 czerwca, Stanisławów męskie 2 czerwca, Stanisławów żeńskie 9 czerwca, Tarnopol męskie 25 maja, Zaleszczyki męskie 9 czerwca.

VII. W seminarjach prywatnych męskich i żeńskich: Brody żeńskie 9 czerwca, Czortków żeńskie 10 czerwca, Drohobycz żeńskie 9 czerwca, Jarosław żeńskie 22 czerwca, Jaworów żeńskie z językiem wykładowym ruskim 18 czerwca, Kołomyja żeńskie z językiem wykładowym ruskim 30 czerwca, Krosno żeńskie 2 czerwca, Lwów — Strzałkowskiej żeńskie 30 czerwca, Łańcut żeńskie 2 czerwca, Przemyśl — PP. Benedyktynek żeńskie 30 czerwca, Przemyśl II. z językiem wykładowym ruskim 2 czerwca, Rzeszów żeńskie 15 czerwca, Sambor żeńskie 22 czerwca, Stanisławów z językiem wykładowym ruskim 2 czerwca, Stryj żeńskie 22 maja, Tarnopol żeńskie 24 czerwca.

PODZIĘKOWANIE.

Składam najserdeczniejsze podziękowanie JWDr. Karolowi Kukłowi, który swoją gruntowną wiedzą i staranną choć całkiem bezinteresowną opieką uwołał mnie od cierpienia na które przez dłuższy czas bezskutecznie się leczyłam.

3460 Wdzięczna pacjentka nauczycielka.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

W sprawie polskiej polityki naftowej.

II.

Nasza polityka naftowa ma więc dwa główne zadania do spełnienia, jedno to podniesienie rentowności naszego przemysłu naftowego i uratowanie go w ten sposób od zagłady, a drugie łączące się ściśle z pierwszym tj. powiększenie produkcji ropnej. Spełnienie jednego zadania rozwiązuje równocześnie drugie i na odwrót, gdyż przemysł rentujący się może i będzie wkładał pieniądze w odkrywanie terenów, zaś zwiększenie produkcji przez odkrycie bogatych ropodajnych złóż uczyni przemysł rentownym.

Jednym z zasadniczych momentów uczynienia przemysłu rentownym jest obniżenie ubocznych kosztów ruchu, zależące od wielu czynników, leżących bądź w łonie samego przemysłu, bądź też mających swe źródło gdzieś indziej. Do pierwszej kategorii zaliczymy palącą kwestię reorganizacji pracy, której za mało poświęca się u nas uwagi, reorganizacji administracyjnej pewnych większych firm, ekonomizacji opału i ruchu na kopalniach i rafineriach, która jeszcze ciągle pozostawia dużo do życzenia, wreszcie bardzo ważną kwestię zużycia gazów, które z powodu braku rurociągów ulatują bezkarnie w powietrze, — sprawa nadzwyczaj doniosłej wagi, której rozwiązanie utyka jednak z powodu braku pieniędzy.

W związku ze sprawą reorganizacji pracy należy zwrócić baczną uwagę na podniesienie wydajności pracy, które dałoby się przeprowadzić zapomocą wprowadzenia odpowiedniego sposobu przemijania, a więc zainteresowania pracowników w wynikach pracy. Należy też tu sprawa reorganizacji naszego wiertnictwa, które zbyt zasklepiło się w konserwatyzmie i od dziesiątek lat hołduje prawie wyłącznie systemowi polsko-kanadyjskiemu, opornie tylko przystępując do wypróbowania innych systemów, mogących się przyczynić do znacznego skrócenia czasu wiercenia.

Drugą kategorię stanowią czynniki, których uregulowanie zależy od Państwa, a które już niejednokrotnie zostały w postulatach, wystosowanych przez przemysł naftowy do rządu, uchwycone. Należą tu kwestja ciągłości pracy i dnia roboczego, kwestja zniesienia względnie obniżenia cła dla urządzeń potrzebnych do wiercenia, kwestja taryfowa, sprawa udzielenia kredytów długoterminowych, kwestje podatkowe, ubezpieczeń społecznych i inne. Wskazujemy w tej mierze na ankietę rządową w sprawie podniesienia przemysłu naftowego, w której przemysłowcy naftowi w dniu 4 marca br. przedłożyli Rządowi swoje postulaty.

Odnosnie do postulatów, wchodzących w zakres ustawodawstwa społecznego a w intencji swojej przeciwstawiających się dotychczasowym ustawom, uważamy że ustawodawstwo socjalne zapuściło już tak silne korzenie i wywalczyło sobie tego rodzaju prawo obywatelstwa że realizacja tych postulatów — o ile dotyczą one tylko drobnych modyfikacji — jest bardzo utrudniona a ze względu na ferment mogący w łonie pracowników wywołać nawet wprost nie wskazana. Wspomnieć też należy o konieczności kodyfikacji ustawodawstwa naftowego, które powinno uwzględnić zmianę warunków.

Drugim zasadniczym momentem rentowności a tem samem ukształtowania się przemysłu naftowego w Polsce, zależnym tak od przemysłu samego jak i od Państwa jako właściciela największej rafinerji „Polminu“ w Drohobyczu, jest sprawa uregulowania cen za ropę i produkty ropne czyli utrzymanie tych cen na odpowiednim poziomie. Wspomnieliśmy już, że produkuje się u nas drożej niż przed wojną, wspomnieć jeszcze należy — co zresztą jest notorycznym, — że produkują się u nas drożej niż zagranicą. Gdy więc koszty produkcji są u nas niestety droższe, to by-

łoby słusznym objawem, gdyby i ceny za wyprodukowany surowiec i derywaty ropne były stosunkowo wyższe niż zagranicą, gdyż trudno żądać od producenta, by nawet nie miał zwrotu kosztów produkcji. Zaznaczyć tu należy, że koszty produkcji nie są u nas wyższe tylko z przyczyn, wyliczonych w pierwszej i drugiej kategorii czynników, których uregulowanie może wpłynąć na obniżenie kosztów ruchu, lecz i z przyczyn natury geologicznej, gdyż wiercić musimy za ropą głębiej i z powodu twardych i skomplikowanych pokładów znacznie dłużej niż zagranicą. Tymczasem cena za ropę była u nas do niedawna niższą niż zagranicą a i ceny produktów finalnych nie stały na wysokości kosztów własnych. Przez skartelowanie przemysłowców naftowych dało się temu zaradzić i cenę za ropę i produkty objęte kartelem odpowiednio podwyższyć. Mimo że kartel jako taki nie jest zdrowym objawem w życiu gospodarczym i zasadniczo w interesie konsumenta należy go zwalczać, w przemyśle naftowym musimy na razie go respektować jako zło konieczne, stojące na straży ochrony przemysłu naftowego przed zupełnym upadkiem.

Kategorięcznym imperatywem naszej polityki naftowej musi być podwyższenie produkcji ropy i dostarczenie naszym rafinerjom dostatecznej ilości surowca, przyczem pamiętać musimy o rezerwie naftowej na nieprzewidziane wypadki, o naszym pogotowiu wojennym. To też Rząd słusznie uczynił, wydając zakaz wywozu ropy zagranicę, póki nasze rezerwy naftowe nie wyniosą 60.000 wagonów.

Wzmożenie produkcji zależy w pierwszej linii od terenów naftowych, czy i w jakim stopniu są ropodajne. Otóż największe powagi geologiczne stwierdziły, że Podkarpacki pas naftowy kryje w swoim łonie bogate złoża ropne, które czekają tylko świdra. Sam Skarb Państwa posiada około 300.000 ha obszarów leśnych, położonych w Podkarpackim pasie naftowym, nie mówiąc już o rozlicznych terenach znajdujących się w rękach prywatnych. Lecz w wielu wypadkach już same stosunki prawne odstraszały przedsiębiorców od poczynania wierceń. Zawile kontrakty naftowe, często wygórowane żądania właścicieli gruntu, wysokie obciążenia brutowe, brak tabuli (jak w Zagłębiu Bitkowskim) i spowodowane tem oszukawcze praktyki chłopskich właścicieli gruntu, pozatem spekulacja prowadzona na wielką skalę przez różnych pośredników — w zupełności nie mogą zachęcać do inwestowania kapitałów w wiercenia. Przez zmodyfikowanie i uzupełnienie dotychczasowego ustawodawstwa naftowego może tu Państwo wiele pomóc, zaś odnośnie do terenów państwowych leży cała ingerencja w rękach Państwa. Państwo powinno się też postarać, by Podkarpacki pas naftowy został jeszcze raz szczegółowym badaniem geologicznym poddany a wyniki tych badań zostały ogółowi podane do wiadomości.

Same tereny jednak nie pomogą, potrzebne są kapitały do wierceń. W pierwszym rzędzie należy zainteresować kapitał rodzimy, dotychczas niestety szczupło reprezentowany w przemyśle naftowym. W Polsce wprawdzie wogóle brak kapitału obrotowego, lecz przy dobrych chęciach i obudzeniu odpowiedniego zainteresowania dla przemysłu naftowego oraz przy należytem zorganizowaniu drobnych kapitałów dałoby się i tu wiele zrobić. Tu również reforma dotychczasowego ustawodawstwa naftowego konieczna celem umożliwienia łatwiejszej asocjacji kapitału krajowego oraz celem ułatwienia specjalnie drobniejszemu kapitałowi uczestniczenia w kopalnictwie naftowym. Lecz zanim ten kapitał rodzimy da się przyciągnąć i zorganizować, koniecz-

nym jest przyływ kapitału obcego. Trzeba więc stworzyć przychylną atmosferę dla przyjęcia obcego kapitału, trzeba też odpowiednią propagandą starać się kapital obcy zainteresować i przyciągnąć.

Wprawdzie naczelnym hasłem polskiej polityki naftowej jest wzmożenie produkcji, Państwo jednak w dobrze zrozumianym interesie oraz interesie jego obywateli musi mieć zastrzeżoną odpowiednią kontrolę i wpływ, zagwarantowane w ustawodawstwie nafto-

wem. Na czele Urzędów Górniczych muszą być postawieni światli ludzie, znający przemysł naftowy na wylot, którzy bez szykanowania przedsiębiorców interesu Państwa i jego obywateli potrafią ustrzedz.

A więc harmonijna współpraca Rządu z przedsiębiorcami, dobra wola obustronna, przytem zrozumienie i zainteresowanie się szerszego ogółu społeczeństwa — może zbawiennie oddziaływać w kierunku sanacji przemysłu naftowego. St.

Gazociągi Państwowe w Jaśle.

Przedsiębiorstwo Państwowe pod nazwą „Gazociągi Państwowe w Jaśle“ powstało w latach 1919—1920 na mocy ustawy z dnia 2 maja 1919, według której Państwu przysługuje wyłączne prawo zakładania rurociągów służących do prowadzenia gazów ziemnych.

Gazociągi Państwowe w Jaśle, ogólnej długości 66.491 m, składają się z wybudowanych przez Państwo linii oraz z gazociągów wykupionych przy musowo od firm prywatnych. Linie wybudowane przez Państwo są: Gorlice—Glinik Marjampolski, Glinik Marjampolski—Niegłowice, Niegłowice—Męcinka, Męcinka—Krosno, zaś przy musowo wykupione są: Krosno—Iwonicz oraz różne boczne odgałęzienia i połączenia.

Zadaniem Gazociągów Państwowych jest dostarczanie konsumentom gazu ziemnego z miejsc produkcji — czyli z szybów produkcyjnych, należących do firm prywatnych. Obecna ogólna produkcja tych szybów, położonych w okolicach Męcinki i Dąbrowej, wynosi około 120 metrów kubicznych na minutę gazu ziemnego. Dostarczanie gazu konsumentom odbywa się naturalnym ciśnieniem bez zastosowania sztucznej kompresji. Ilość przetłaczanego gazu nieznacznie rok rocznie spada, chociaż są dowiercane nowe szyby w miarę spadku produkcji poszczególnych szybów. W roku 1924 przetłoczono 46,924.684 kubików gazu ziemnego.

Kronika naftowa.

Produkcja ropy w Zagłębiu Borysławskim w marcu 1925.

Wedle źródeł prywatnych wynosiła przeciętna dzienna produkcja ropy w Zagłębiu Borysławskim w wagonach (kg. 10000).

	początek śródek koniec		
	miesiąca marca		
Borysław	57	55	54
Tustanowice	69	67	67
Mrażnica	41	38	38
Schodnica	9.5	9.5	9.5
Urycz	4.5	4.5	4.5

Razem wagonów 181 — 174 — 173 — wagonach (cyfry zaokrąglone).

== Z targu ropnego. Cena utrzymana, waha się od 2.03 do 2.05 dol. za 100 kg. ropy marki Borysław. Z większych transakcji mamy do zanotowania sprzedaż 250 wagonów po cenie 2.05 dol., uskuteczniła przez „Panto“ na rzecz Vacuum Oillo.

== Fuzyja dwóch wielkich towarzystw naftowych? Od dłuższego czasu prowadzone były pertraktacje w sprawie kupna „Silva Plany“ przez Standard, które jednak, zdaje się, ostatecznie rozbiły się, nie doprowadzając do żadnego rezultatu. Natomiast mamy obecnie do zanotowania wiadomość jeszcze nie sprawdzoną, że w Paryżu toczą się pertraktacje w sprawie fuzyji „Silva-Plany“ z „Karpatami“, które już wchłonęły w siebie całą „Dąbrowę“. Pertraktacje te mają być bliskie realizacji. W razie dojsca do skutku fuzyji obu powyższych towarzystw, rafinerje „Karpat“ cierpiące na brak surowca będą mogły wyzyskać całą swoją pojemność.

== Odgwożdżenie kopalni „Pax“ w Tustanowicach. Dnia 17 bm. instrumentacja około odgwożdżenia „Paxu“ została pomyślnie ukończona. Produkcja wynosi — tak jak przed zagwożdżeniem — około 8 wagonów ropy dziennie.

== Nowe wiercenie. Towarzystwo naftowe „Olej Skalny“ rozpoczyna wiercenie w Litwicy obok Bolechowa. Szyb Nr. 1, znajduje się w montowaniu, podjęcie ruchu wiertniczego nastąpi z końcem bm. popędem motorowym.

== Nowa Spółka naftowa o kapitale rodzimym. Z udziałów urzędników i robotników naftowych powstała niedawno Spółka naft. „Izdebki Ska z o. o.“, na czele której stanęli pp. Słotwiński i inż. Sierosławski. Wymieniona Spółka założyła w Izdebkach na linii Humnicka—Witryk kopalnię nafty i montuje już szyb Nr. 1. Uruchomienie kopalni nastąpi z końcem bieżącego miesiąca.

== Pierwszy zjazd delegatów Centralnego Związku w Borysławiu. Dzien 19-go kwietnia br. był epokowym zdarzeniem w życiu zawodowym urzędników pracujących w przemyśle naftowym w Polsce. W dniu tym prace około skonsolidowania urzędniczego ruchu zawodowego w przemyśle naftowym, około złączenia poszczególnych lokalnych związków w jedną spójną jednolitą organizację, zostały zakończone i ukoronowane stworzeniem Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Polsce z siedzibą w Borysławiu. Techniczny i administracyjny urzędnik, kierownik kopalni i asystent, inżynier rafinerji i wszyscy dykasterji z prawie wszystkich ośrodków przemysłu staneli ramie przy ramieniu i tak na wiecu odbyłym przedpołudniem w sali „Sokoła“ w Borysławiu, jak też na zjeździe delegatów odbytym tegoż dnia popołudniem w sali Polskich techników wiertniczych i naftowych w Borysławiu zadokumentowali swój akces do Związku.

Po obradach, w których podkreślono niejednokrotnie, iż celem Związku nie będzie tylko walka o lepszy byt ekonomiczny i o dalszy rozwój ochronnego ustawodawstwa społecznego, — lecz przedewszystkiem i troska o rozwój przemysłu naftowego w Polsce, — ukonstytuowano Związek, wybierając Zarząd z 15 członków, którego prezydium stanowią: inż. Kobak z Borysławia jako przewodniczący, p. Słotwiński z Borysławia, p. Klimek z Krosna i dr Margold ze Lwowa jako wiceprzewodniczący.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 23 kwietnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

Table with exchange rates for various currencies including Dollar amerykański, Funt szterling, Franków belgijskich, etc.

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5:18 3/4.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 kwietnia. (PAT)

Table with exchange rates for various cities like Belgia, Budapeszt, Bukareszt, etc.

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23 kwietnia. (zamknięcie) (PAT)

Table with exchange rates for various cities like Paryż, Londyn, Nowy Jork, etc.

Tendencja słaba.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 23 kwietnia. (PAT)

Table with exchange rates for various cities like Nowy Jork, Francja, Belgia, etc.

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 23 kwietnia. (PAT)

Table with exchange rates for various cities like Londyn, Nowy Jork, Belgia, etc.

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Table with interest rates for various types of bonds like 8 pr. Państwowa Pożyczka, etc.

Akcje.

Table with stock prices for various companies like Bank Dyskontowy, Bank Handlowy, etc.

tendencja słaba

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 23 IV 21 IV

Table with stock prices for various companies like Ziemiński Bank Kredytowy, etc.

tendencja słaba.

GIELDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23 kwietnia. (PAT)

Table with stock prices for various companies like Skoda, Zieleniewski, etc.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 23 kwietnia (G). Bank Przemysł. 775, Bank Spółek Zar. 10, Bank Handlowy Poz. 380, Bank Ziemi 3, Cegielski 26, Hartwig Kantonowicz 45, Hurtownia 0'15, Hartzfeld Victorius 5, Lubań 115, Dr. R. May 30, Młynotwórnia 0'60, Wytwórnia chem. 0'45, Browary Grodz. 1'50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 23 kwietnia (G). Zurych 100, Londyn 24'92, Praga 651 i jedna ósma, Nowy Jork 19'25, Wiedeń (bank noty) 13.620—13.670, Wiedeń (czeki) 13.550—13.560, Berlin 80'42 i pół do 80'82 i pół.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 23 kwietnia (G). Londyn 4'80 i trzy ósme, Paryż 5'22, Bruksela 5'06, Rzym 4'10 i pół, Madryt 14'30, Berno 19'36 i pół, Amsterdam 39'97, Sztokholm 26'93, Praga 2'96 i pół, Berlin 23'80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 23, kwietnia.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmienny. — Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch średni. Dość duże obroty (około 5000 franków) w dewizie na Londyn po kursach 24.97—25.00. Duża podaż Pragi po 15.46. — Z innych dewiz notowano: Zurych 100.76—100.85, Paryż 27.27, Wiedeń 73.30. Popyt za Berlinem, notowanym 123.85. Z dewiz rzadszych notowano Medjolan 21.40, Czerniowce 2.56. Kupiono kilkadziesiąt tysięcy efektywnych koron czeskich po 15.45.

Na giełdzie akcyjnej baissa dość gwałtowna. Z powodu dużego zaoferowania, a minimalnego popytu, kursa kształtowały się znacznie niżej od ostatnich notowań przy tendencji wybitnie zniżkowej. Uspokojenie pełne zniechęcenia.

Gazy wschodnie spadły na 9.60 zł. przy zupełnym braku chętnych odbiorców. Gazy zachodnie sprzedawano po 1.90. Jaworzno notowano 25-ki 12.95—13.00. — Z innych niekotowanych tylko sporadycz-

ZBOŻE.

Lwów, 23, kwietnia.

Na giełdzie bez obrotu, poza giełdą poszukiwana pszenica amerykańska, żyto i owoce holenderski. Zainteresowanie dla ziemniaków konsumcyjnych. — Silną podaż w mące pszennej i żytniej zagranicznej po stosunkowo niskich cenach.

Tendencja dla żyta i owsa zwyklowa, pozatem utrzymana. — Uspokojenie ożywione.

Ceny szacunkowe bez obrotów: pszenica 38—40; żyto 32—33.50; jęczmień browarniany 31—33; jęczmień przemysłowy 26—27; owies niemiecki loco Lwów 34—35.

KONGRES ZWOLENNIKÓW RADIO.

Paryż, 23 kwietnia. (PAT.) Dziś zamknięty został międzynarodowy kongres zwolenników radio. Kongres postanowił zawiązać międzynarodową unję zwolenników radio, z siedzibą w Stanach Zjednoczonych. Przewodniczącym Unji będzie przewodniczący amerykańskiego Towarzystwa radio Maxim. W skład komisji prawniczej nowej unji międzynarodowej wchodzi między innymi Polak dr. Kasperowicz z Warszawy. Komisja organizacyjna delegowała na obszar Polski p. Odyńca. Jako język międzynarodowy został dopuszczony język esperanto.

ne transakcje: Len 25 gr., Lesienice 1.40, Foresta 1.50. — Pozostałe bez obrotów.

Na giełdzie oficjalnej kursa również załamały się. Notowano Chodorów 3.95, Gazolinę 1.60, Chybie 4.25, Tespy 5.50, Browary 7.75. — Cegielskiego płacono 26 zł.

Z bankowych notowano Bank Hipoteczny 52—53 gr., ZBK 15 1/2—16 gr. — Kupowano w dalszym ciągu Lokomotywy po kursie 52—53 gr. Nadtó notowano Nitrat 19 gr., Ojkos 2.05, Parowozy 68 gr.

Papiery państwowe, obligacje komunalne i listy zastawne w zamiedbaniu.

Transakcje w akcjach: Bank Hipoteczny 0.52, 0.53, ZBK 0.15, 0.15 1/2, 0.16, Browary 7.75; Chodorów 4.00, 3.95; Chybie 4.30, 4.25; Cegielski 26.00; Lokomotywy 0.50, 0.52, 0.53; Gazolina 1.60, 1.65; Nitrat 0.19; Ojkos 2.05; Parowozy 0.68; Tesp 5.50, 5.55, 5.60.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Gazy wschodnie 9.75, 9.60; Gazy zachodnie 2.00, 1.90; Jaworzno (25) 13.00, 12.95; Len 0.25; Lesienice 1.40; Pol. Foresta 1.50.

Large table with columns: Dywidenda w złotych, Kapitał zakładowy, Wartość nominalna, Akcje kotowane, Akcje niekotowane, and Transactions (23 kwietnia, 22 kwietnia, 21 kwietnia).

Z kraju.

□ PUSTOMYTY. Posterunkowy postrzelony przez złodziei. W nocy z 20 na 21 bm. posterunkowy z posterunku PP. w Pustomytach został postrzelony w Mostach podczas ścigania dwóch osobników ze skradzionym plugiem.

□ DOMANÓW. Napad na żydów w Domanowie. Trzech parobków: Franciszek Niedźwiecki, Franciszek Kozioł obaj z Zimnej Wódki i Alojzy Machów z Sygniówki, wracając z wesela wpaśli w Domanowie na podwórze Ludra Weintrauba, gdzie jeden z nich strzelił z brauninga do syna jego Salomona W. Po strzale Franciszek Kozioł i Alojzy Machów poczęli bić deskami Salomona. Na wrzask syna nadszedł ojciec, do którego trzeci nastąpił z odległości jednego metra chciał strzelić z brauninga, lecz broń nie wypaliła. Wówczas dobył Niedźwiecki sztiletu i usiłował nim przebić Weintrauba. Napadnięci podnieśli wielki krzyk, wskutek czego trzej podochoeni parobcy zbiegli. Wszystkich trzech aresztowano.

□ JAWORÓW. Pożar stajni. Dnia 19 bm. około godz. 24 wybuchł pożar w stajni Jerzego Kałamuniarskiego, który rozszerzył się później na dom mieszkalny, stodołę i szopę. Szkoda wynosi około 5000 zł. Pożar powstał skutkiem podpalenia. Sprawcę w osobie Zachariasza Czopa, zam. w Jaworowie, aresztowano.

Z Polski i ze świata.

Patriotyzm Kaszubów. Rada miejska i sejmik powiatowy w Kościerzynie poczyniły starania w Banku Gospodarstwa Krajowego celem uzyskania niskoprocentowej i długoterminowej pożyczki w wysokości 800.000 zł., która to suma zagwarantowana całym majątkiem miejskim i powiatowym będzie przeznaczona na budowę koszar dla garnizonu wojskowego. Równoległe do tej akcji władze miasta Kościerzyny zwróciły się do min. spraw wojsk. z prośbą o umieszczenie w mieście garnizonu wojskowego. Patriotyczny czyn miasta Kościerzyny, jak się dowiadujemy, znalazł uznanie i poparcie w sferach rządowych.

O fabrykę narzędzi precyzyjnych. Min. Spraw Wojsk. podjęło inicjatywę stworzenia w kraju dużej fabryki przyrządów precyzyjnych, w której powstaniu jest bardzo zainteresowane. Jak się dowiadujemy, światowa firma „Goerz“ zwracała się już do M. S. W. z ofertą, podejmując się budowy takiej fabryki w kraju. Wynik pertraktacji dotychczas niewiadomy.

+ Teatr chiński. Teatr chiński budzi w nas raczej zdumienie niż podziw. Od aktora wymaga się tam nie tyle realizmu, ile pięknych ruchów, tanecznego kroku i bogatej modulacji głosu — aby mieć wrażenie czegoś odświeżonego, mistycznego, niedoścignionego. Przepych barw w dekoracjach, jednolitość stylu w kostiumach, precyzyjność w wykonaniu ról — to już więcej niż doskonała reżyseria, — to tradycja wielkiej chińskiej sztuki.

Tradycja ta wymaga bezwzględności rozdziału aktorów od aktorek. A więc w jednym teatrze świeci tryumfy w rolach kobiecych pan Mei-Lang-Fang, w drugim w rolach bohaterów pani Lu-Mei-lu.

Mei-Lang Fang fascynuje publiczność urodą, lirycznym miękkim organem głosu i prawdziwie kobiecym wdziękiem. Opromienia te jego zewnętrzne walory głębokie zrozumienie i wżycie się w daną postać i wniesienie w rolę kobiecą pewnych pierwiastków silniejszych bardziej męskich. Drugą gwiazdą jest pani Lu-Mei-lu, która odzwierciedla rolę bohaterów, będąc przytem kierowniczką i reżyserką kobiecego zespołu. Ona też pierwsza wprowadza do teatru chińskiego sztuki najmłodszej literatury chińskiej, będącej bardziej pod wpływem Zachodu, odtwarzając z wielkim talentem najtrudniejsze nawet role.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

ROWER „Styria“ do sprzedania. Łyczakowska 46 ofi-
cyny na prawo i. Schilling. 3409

FORTEPIAN krótki, krzyżowy sprzedam tania, tylko
za gotówkę. Kopernika 26 parter, oficyny, Skie-
niarski. 3360

POWOZY I WÓZKI poleca pierwsza lwowska fabryka
powozów M. Byczyszyn, Lwów, Pełczyńska 9. Tamże
uskutecznią się starannie wszelkie odnowieni-
e powozów i samochodów po cenach konkurencyjnych. 3303

STELAR metalowy duży, 4 szkła do wystawy lub
bufetu, 2 wazy mosiężne wystawowe okazjnie sprze-
da inż. Stanisław Klimowicz, handel żelazny, Kop-
ernika 11. 3416

SAMOCOD Bayard-Clement 28 H. P. 6 cio osobowy
z gumami w dobrym stanie do sprzedania. Klesz-
czyński, Dobrostany obok Gródka Jagiellońskiego
stacja kolejowa Kamienobród. 3399

ŻURNALY męskie, damskie, kapelusze, dziecięce
sprzedaje Biuro Sokołowskiego, Jagiellońska 7.
3332

NAJTANIEJ kołdry, materace, koce
łóżka, dywany, chod-
niki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca:
Kaz. Skibiński tylko naprzeciw Szkowrona.
3329

TORBY srebrne — Bijuterję naprawia najstaran-
iej po cenach najniższych. Drobne naprawy
od 30 groszy. Wł. Buszak, Lwów, Akademicka
8. Telef. 13-49. 3089

OBUWI doborowe najtaniej tylko w katolickim ma-
gazyne pod i-mą Józef — es pl. Kapitulny 2. 2566

NOWA willa do sprzedania. Okolice parku Stry-
skiego. Komfort. Garaż. Zaraz cała wolna. Informa-
cje w kancelarii adwokatów dra Grzesika i dra Ko-
renckiego, Bourlarda 2. 3333

LEŻANKI, wyroby koszykarskie, kosze, meble, baje-
cznie tania poleca fabryka Koniewicza, Lwów,
Batorego 14. 3440

Wielki budynek

w miejscu klimatycznym nadający się na
fabrykę lub sanatorium — za restaurację
tania do wydzierżawienia.

Zgłoszenia do Dyrekcji Czerwonogród,
pow. Zaleszczyki — Małopolska. 3427

KUPIĘ kamienicę solidną, płacę gotówką — pośre-
dnicy wykluczeni. Zgłoszenia — warunki do ad-
ministracji pod: „Polak”. 3443

POWÓZ z dachem, mało używany okazjnie sprze-
dam. L. Facyński, Zródłana 65 a za mostem. 3346

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

AKADEMIK, Polak, wyjedzie zaraz na wieś, na sześć
miesięcy, jako korepetytor. Oferty z bliższymi
szczegółami przyjmuje: Dyrekcja Gimnazjum, Bor-
szczów. 3423

EGZAMINOWANY palacz, maszynista, kowal, stel-
mach poszukuje posady od zaraz. Studziński, Zie-
lona 35. 3435

LEŚNICZY młody, egzaminowany, żonaty, bezdzietny,
szuka posady ewentualnie kawalerskiej referencji
najlepsze. Grün, Jarczyńce nowy. 3436

ZWINNA osoba poszukuje posady do usługi gości
w pensjonacie, na wyjazd. Zyblikiewicza 49, III. p.
prawe od godz. 9—12 rano. 3439

KONCYPIENT adwokacki, katolik, poszukuje posady.
Listownie do Administracji Słowa pod „Rutyno-
wany”. 3443

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pokoju z niekrepującym wejściem w ce-
nie do 30 złotych. Administracja pod „Akademik”.
3392

TRUSKAWIEC, Pensjonat „Pan Jowialski” poleca po-
koje z całym utrzymaniem i pościelą. Kuchnia jar-
ska na żądanie. Zgłoszenia: Raciborska, Lwów, Na-
bielaka 21. 3387

POTRZEBUJĘ mieszkania, dla studenta do końca ro-
ku. Koleżański, Batorego 34a. 3383

POKÓJ dla solidnego pana do wynajęcia. Zgłoszenia
do Administracji „Uczniwy”. 3386

POSZUKUJĘ mieszkania dla lub trzy pokoje, kuchnia
z pełnym komfortem. Oferty z dokładnym poda-
niem warunków do Słowa pod „Bliziej Śródmieścia”.
3419

POSZUKIWANE przy kulturalnej, dystygnowanej ro-
dzinie dwa pokoje umeblowane, z komfortem naj-
chętniej w willi z ogrodem z codziennym dobrem
utrzymaniem, dla młodego, bezdzietnego, spokoj-
nego małżeństwa. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje
K. Girzejowski, Bank Rolniczy, Kopernika 20. 3389

SALA TEATRALNA „BAGATELA”

3459 DO WYDZIERŻAWIENIA
na przedstawienia do 11-tej wieczór. Zgłoszenia u Fr. Moszkowicza Kottątaja 2.

Udziela kredytów w wekslach i rach.
bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr.,
winkulacje towarowe i gwarancje

POLSKI BANK HANDLOWY
Oddział we Lwowie, ul. Halicka 19. (gmach własny).
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 39 oddziałów. Korrespondenci
we wszystkich ch miejscowościach Polski i zagranicą.

Wkładki na książeczki wkładkowe.
Wkłady na Rach. bieżące złotych
dolarowe wysoko oprocentowane.

WYDZIAŁ POWIATOWY W PRZEMYSŁANACH OGŁASZA KONKURS

na posady akuserek okręgowych z siedzibą: Biłka, Ciemieryńce, Janczyn, Li-
powce Słowita. Do każdej z tych posad przywiązana jest piąca roczna w kwocie
230 zł. Podania udokumentowane dyplomem położnej należy wnieść do Wydziału
powiatowego do końca maja 1925.
3458 Komisarz rządowy: Tyzenhaus.

DO wynajęcia trzy pokoje i kuchnia na mieszkanie
letnie, okolica górzysca, zdrowa, blisko stacji kole-
jowej. Zgłoszenia: „J. D.” Posterestante, Ustrzyki
dolne. 3433

W PODGÓRSKIEJ okolicy nad Popradem są do wy-
najęcia pokoje z utrzymaniem na maj i czerwiec.
Pieniążek, Piwniczna. 3434

POSZUKUJĘ pokoju z niekrepującym wejściem w ce-
nie do 30 złotych. Administracja pod „Akademik”.
3447

RYMANÓW-ZDRÓJ NA MAJ pokoje z kuchnią ewen-
tualnie z utrzymaniem. ceny 30 proc. niższe jak
w głównym sezonie. Zgłoszenia do 3 maja: Lwów,
Wyspiańskiego 23 I p. między 12—1. 3455

W KOSOWIE nowo-otworzony pensjonat poleca poko-
je słoneczne z utrzymaniem. Zgłoszenia willa
Lubicz. 3234

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

APTEKA we Lwowie pl. Unji Brzeskiej, poszukuje od
15 maja asystenta na sustentację lub młodego ma-
gistra (katol.) na półdnie zajęcie. 3281

Poszukuje się 3457

Kucharza

po kawalersku, reflektuje się na siłę pierw-
szorzędna. — Podania z odpisami świadectw
przesyłać do Dyrekcji dóbr Książąt Sapiechów
w Oleszycach koło Jarosławia. — Posada
do objęcia zaraz. — Podania nie uwzglę-
dnione pozostaną bez odpowiedzi.

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO poszukuje 3420

Fachowego Akwizytora

z działy wyrobów żelaznych i na-
rzędzi — za prowizją. Zgłoszenia
.. pod J. B. 97 do Administracji. ..

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzie-
lam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przy-
gotowuję do matury z tych języków. Długosza 37,
II, p. 3223

LEKCJI matematyki, fizyki, przyrody, udziela akade-
mik. Administracja pod „Korepetytor”. 3490

KURSY kroju i szycia krawiectwa damskiego i bieli-
źniarstwa Heleny Pietraszewskiej, naucz. szkół
zawod. w Instyt. nauk. „Ecole Reforme”, Pańska 14
rozpoczynają się z dniem 1 maja 1925. Wpisy i in-
formacje tamże. 3461

MALŻEŃSTWA. 12 groszy za wyraz.

2 KAWALEROWIE na stanowiskach, chcący poznać
panienki słusznego wzrostu z odpowiednim wy-
chowaniem i wyposażeniem w celu matrymonialnym.
Administracja Słowa „Poznanie”. 3444

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

ZGUBIONA książeczkę wojskową na nazwisko Zi-
bro Stanisław, wydaną przez P. K. U. Lwów-powiat
unieważnia się. 3441

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

TRYKOTARNIA Teatyńska 1 a nadrabia pończochy
i skarpety jakoteż przerabia sweter na nowe fa-
sony po niskich cenach. 3401

SZWALNIA Teatyńska 1 a. przyjmuje bieliznę do
szycia wszelkiego rodzaju. Ceny niskie. 3402

PRACOWNIA haftów Antoniny Kowalskiej przyjmuje
hafty białe, wyprawy ślubne, po niskich cenach
i przyjmuje Panie do nauki, Żulińskiego 10. 3384

OSOBA ładnie merszkuje i szyje bieliznę po do-
mach. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa
Polskiego pod „Józefa”. 3456

„HERMES” biuro buchalteryjne Stanisława Burna-
łowicza (Lwów, Mickiewicza 26 I. p.) zorganizowane
na wzór zagraniczny, sporządza bilanse, zwyczajne
i zlotowe (otworcia), reguluje zaniebaną i zakłada
nową księgowość, prowadzi księgowanie tak w biur-
rze, jak i na miejscu przez swych urzędników, we
Lwowie i na prowincji, stale lub na godziny. Zgło-
szenia od 9-tej do 13- i od 15-tej do 17-tej. 3400

Plany i kosztorysy młynów, tartaków
oraz wszelkich innych zakła-
dów przemysłowych szybko i tania wyko-
nuje, oraz wszelkie maszyny na raty poleca
„PILOT” 3453
LWÓW, ul. Batorego 4.
Techniczna porada bezpłatnie.

TRUSKAWIEC

w pierwszorzędnej z komfortem urzędzo-
nej w willi „Pogoń” otwiera pensjonat
1 Maja 3445

Janina Breiterowa
Informacje do końca miesiąca Ossolińskich
13 I. p. na lewo.

Nasienie końskiego zębu
afrykańskiego
dostarcza natychmiast

Syndykat Rolniczy

w Krakowie S. A. 3403
Oddział we Lwowie pl. Mariacki 10.



Wózki DZIECIĘCIE

światowej marki
BRENABOR
oraz meble wszelkiej ja-
kości poleca po cenach
przystępnych

3321 **MAGAZYN MEBLI**
STEIL i SKA
Lwów, Kazimierzowska 1. 28.

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. Marcin BRILL
przyjmuje od 12—1 i od 3—6. 3333
plac Akademicki liczbą 4.

NIEMIROW-ZDRÓJ

Kaplele slarczane i borowi-
nowe, przyrodo-lecznictwo.
WSKAZANIA: reumatyzm ar-
tretyzm, ischias, choroby
..: kobiece i skórne. ..
Pokój z utrzymaniem 5—9 zł. — Kaplele 2—5 zł.
300 pokoi w willach zakładowych i pen-
sjonatach prywatnych. Stacja kolejowa R. w
Ruska — skąd autobus do Zakładu. Poczta
3094 telegraf i telefon w miejscu.
POCZĄTEK SEZONU DNIA 10-go MAJA.

Dzieła,
Broszury
Afisze
Czasopisma

oraz wszelkie druki
przyjmuje

..: po cenach umiarkowanych ..:

Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów
ul. Zimorowicza 11-15.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

NAKLADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	cena	Zł. 3—
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	0.75
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	1—
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	1—
SIR SAMUEL M. STUART	O pogromach w Polsce	0.50
Ppłk. JOZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	3—